

**Ceny Kurjera**

we Lwowie.  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
 Na prowincji.  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicą.  
 Kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologia** lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

<p><b>Rzymsko-katolickie:</b>                  Dnia: Stanisława.                  Jutro: Grzegorza n.                  Pojutrze: Izidora.</p>	<p><b>Grecko-katolickie:</b>                  Rozsł.                  Symeona ep.                  Jazona.</p>	<p><b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b>                  przy ulicy Chorażczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p><b>KALENDARZ (MYŚLIWSKI.</b> Wolno polować na droptę, pardwy, słonki, cietrzewie, głązce i ptakto wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 4 g. 37 m.                  Zachód „ o 7 g. 17 m.                  Barometr 766. Pogoda niepewna.</p>
---	--	---	--	--

**Czas odnowić przedpłatę!**

**Prenumerata wynosi:**

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 na prowincji miesięcznie zhr. 1'60, kwartalnie zhr. 4'80.  
 Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**  
 Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

**Trzeci maja.**

Oświęcim 5. maja. Święto narodowe obchodziliśmy uroczystie. W wigilię 3. maja, jasno było w miasteczku, nie znalazłeś domu, z którego okien, okienek nawet skromnych lepiarek przedmieścia, światłoby nie błyskało. Oświetlenie miasta wypadło wspaniale. Rankiem strzały armatnie dane ze stoków góry zamkowej, obwieściły miastu i wioskom okolicznym święto narodowe, muzyka zaś miejscowa odegrała pobudkę, złożoną z hymnów i pieśni narodowych. O g. 9. rano odprawil mszę św. ks. kanonik Knycz, proboszcz miejscowy. Po nabożeństwie licznie zebrała publiczność odspiewała „Boże coś Polskę“.

Odczyt popularny dla strażaków, na którym i dziatwa szkolna ze swymi nauczycielami była obecna, wygłosił po nabożeństwie w sali Czytelni A. S. naczelnik straży ogniowej.

Wieczorek muzyczny-deklamacyjny, urządony w Czytelni, zagał p. K. H. wygłoszeniem wiersza M. Gawalewicza pt. „Żyje“. Część muzyczną wieczorku wypełniły utwory wykonane na fortepianie, cytrze i skrzypcach przez panie Sch. T. W. i p. T.

Wiersz Adama Mickiewicza pt. „Do matki Polki“ wygłoszony przez paę W. P. wzruszył do głębi serca licznych słuchaczy.

Na koniec p. W. B. wygłosił „Ode do młodości“, „Błogosławieństwo przed bitwą“, „Rozbicie obozu“ i „Ostatnie pożegnanie“, trzy obrazy z żywych osób, pomysłu i układu p. S. J. artysty-malarza, rozentuzjasmowały publiczność, bo przemówiły do serc i dusz polskich; grozą świętego boju, jękiem kazamat i nadzieją zwycięstwa! Przejęci i wzruszeni widzowie powstałi z swych miejsc i z kilkuset piersi odezwała się pieśń wielka „Z dymem pożarów“. Tym hymnem błagalnym zakończyliśmy obchód wielkiej ojców spuścizny.

Warszawa 5. maja. Dzień wielkiej rocznicy narodowej, dzień 3. maja, upłynął w Warszawie nie mniej spokojnie, jak święto robotnicze 1. maja. Odezwy wzywające do czynnej demonstracji nie odniosły skutku: pracy niki nie zaniechał, wszystkie sklepy i pracownie były otwarte i jak zwykle w ruchu, nikt się nie ukazywał w stroju świątecznym i nie zbierano się tłumnie w miejscach pamiątkowych. W skupieniu ducha i w ogniskach domowych jedynie obchodzono pamiątkę narodową.

**W obronie konstytucji.**

(Z) Stany zjednoczone północnej Ameryki wprowadziły do prawa międzynarodowego zasadę oryginalną. Oto gdy w jakim państwie dokona-

ny został jakiś przewrót polityczny np. obalenie rządu — lub głowy państwa drogą rewolucji, to Stany Zjednoczone spieszą z oficjalnem uznaniem legalności nowego stanu rzeczy. Argumentują to postępowanie w ten sposób: gdyby większość obywateli nie chciała nowego porządku rzeczy, toby wcale nie mógł nastąpić, ergo każdy kraj ma taki rząd, taki porządek rzeczy, na jaki zasługuje. To samo daje się powiedzieć nietylko o przewrotach politycznych, o zmianie formy rządu, ale o wykonaniu istniejących ustaw konstytucyjnych. Od czasów bismarkowskich w europejskich państwach konstytucyjnych wszedł zwyczaj, postanowienia konstytucji jakoś tak tłumaczyć, jak jest dogodnem rządzącym. Prawo swobodnego wyrażenia opinji jest np. konstytucyjnie zagwarantowane. Nie przeszkadza to jednak wcale konfiskować gazety, zakazywać zgromadzeń, bo litera prawa i na tę modłę daje się przysposabiać i jurydycznymi subtelnościami uzasadniać.

Na Węgrzech, gdzie parlament jest rzeczywistą siłą, gdzie każdy obywatel strzeże praw konstytucyjnych, jak oka w głowie, tłómaczą przepisy praw w duchu rozszerzenia, a nie uszczuplenia praw konstytucyjnych. Tam, na Węgrzech — prawie o kropkę ponad „i“ toczą się długie i namiętne debaty w parlamencie, debaty popierane nieraz bardzo skutecznie demonstracjami ulicznymi. W Przedlitawji kwestja sporna, czy np. jakieś prawo, zagwarantowane konstytucją, zostało naruszone lub nie, załatwia się spokojnie „im Instanzenzug“, który się wleczę tak długo, aż się zanudzi oponentów, aż ogół o sprawie zapomina. Dlatego wcale nie przesadzamy, twierdząc, że dwudniowa debata w Radzie państwa nad wnioskiem Młodoczechów o postawienie ministra Schönborna w stan oskarżenia, za aktywowanie sądu powiatowego gdzieś tam w małej miejscinie czeskiej „nikogo“ przynajmniej u nas nie obchodzi. A jednak sprawa sama była arcyważną, bo zasadniczą. Litera konstytucji, zasad jej, posłowie bez różnicy stronnictw powinni bronić, jeśli nie chcą, aby parlamentaryzm został do reszty zdyskredytowany.

Ustawa z r. 1868 powiada, że minister sprawiedliwości w porozumieniu z Sejmem może w jakimś kraju przedsiębrać rozgraniczenie okręgów sądowych. Juryści ze stronnictwa rządowego twierdzą, że porozumienie nie jest konieczne, Młodoczesi znów, opierając się na literze prawa, twierdzą, że kreowanie pewnego sądu bez porozumienia się ze Sejmem jest naruszeniem ustaw, i dlatego zażądali postawienia ministra Schönborna w stan oskarżenia za utworzenie sądu powiatowego w Wekeslsdorf bez wiedzy Sejmu czeskiego.

Nie rozstrzygając wcale kwestji, czyje tłómaczenie ustawy, czy rządowców, czy Czechów jest słuszne, przyznać należy, że Czesi mieli prawo i obowiązek bronić swojego zapatrywania, zwłaszcza, że chodziło im w tym wypadku o tłómaczenie ustaw na korzyść rozszerzenia praw Sejmów. Tylko ludzie bez zasad i ich organa mogą tę walkę i dwudniową debatę uważać za zbytę, za wynik li chęci opozycyjnej „krzykaczy“ młodoczeskich.

Jakże to smutno czytać lub słyszeć, gdy poseł, ba — prezes Klubu poselskiego na wiadomość o naruszeniu ustawy, zamiast stanąć w jej obronie, odzywa się: „niech pokrzywdzeni rekurują“ — albo mając przed sobą projekt rządowy niewytrzymujący krytyki, bez wahania wypowiada

zdanie: „musimy głosować za projektem, bo tak rząd sobie życzy“. Parlamentarzyści tego kraju przytępilli w sobie już tak dalece zmysł swojego powołania, że nie czują nawet, iż twierdzeniem takim negują potrzebę własnego mandatu, i konstatają *zbyteczność* parlamentu.

**Zjazd wychowanków zakładu drohowyżkiego**

odbył się wczoraj we Lwowie i brało w nim udział kilkudziesięciu wychowanków i kilkanaście dziewcząt. Ukończyli oni zakład w r. 1881, 1882, 1883, 1884 i 1885. Kilkunastu przybyło z Rumunji, Wiednia, Węgier i Warszawy, a kilku usprawiedliwiło w drodze telegraficznej swoją nieobecność. Przeważała liczba uczestników, bawiących we Lwowie.

Po nabożeństwie u Karmelitów zebrałi się uczestnicy w sali Kasyna miejskiego. Przybyli tam także wszyscy prawie majstrowie z zakładu drohowyżkiego, obecny prowiz. dyrektor zakładu p. Włodek, lekarz dr. Kretschmer, dyrektor Łabowski z Mikołajowa i inni.

Zagałi zebranie były dyrektor zakładu p. Juljusz Starkel, uproszony na przewodniczącego i przemówił w sposób wzruszający do swoich elewów. Mowę jego przyjęto hucznymi oklaskami.

Następnie wychowaniec zakładu p. Jerzy Tyrowicz wygłosił rzecz o losach byłych wychowanków i podał krytyczne uwagi o sposobie kształcenia i wychowania chłopców, przyjętych do zakładu. Wyrażał się bardzo pochlebnie o rządach dyrektora Starkla, któremu za rodzicielską opiekę dawni jego uczniowie wyrazili hołd przez powstanie. Obecniymi rządami w Drohowyżu podług zdania p. Tyrowicza zachwycać się nie można. Z dawnych wychowanków drohowyżkich zajmuje wielu wybitne stanowiska. Z tych, którzy wyszli z zakładu w r. 1881 jeden ślusarz jest kierownikiem art. zakładu ślusarskiego we Lwowie, drugi zajęty w arsenale wojskowym, jeden maszynistą, a inny zarządcą warstata ślusarskiego w Nowym Sączu. Kowal założył fabrykę narzędzi roln. obok Liska, dwóch zostało maszynistami kolejowymi, krawiec pracuje u p. Felinśkiego, stolarz jest rysownikiem u Albrechta we Wiedniu, drugi w fabryce lwowskiej, stelmach pracuje w fabryce na Szląsku — drudzy znowu przerzucili się do zawodów innych, jeden jest strażnikiem, a drugi żandarmem.

Z wychowanków r. 1882 pracuje dwóch ślusarzy przy kolei skarbowej, dwóch maszynistów w majątkach ziemskich, jeden jest kierownikiem motoru elektr. w lwowskiej Kasie oszczędności, kilku zajmuje posady maszynistów, a kilku służy wojskowo.

Z wychowanków r. 1883 ślusarz pracuje w lwowskiej fabryce maszyn, kilku w Rumunji i w Stryju, kowal w Styrii, dwóch maszynistów pracuje przy kolei, a jeden w warsztatach tramwaju. Stelmach rzucił rzemiosło, ukończył gimnazjum, i obecnie jest na medycynie, a krawiec osiadł we Lwowie. Z wychowanków późniejszych, wielu wyjechało za granicę, a inni są zdolnymi robotnikami w kraju.

Pamięć zmarłych 6 kolegów uczczono przez powstanie.

Po odczytaniu telegramów wygłosił p. Starkel rzecz o fundacji hr. Wład. Skarbka, który zapisał 50.100 zł. na wyposażenie byłych uczniów zakładu. Na zapisie tym cięży tylko legat 400 tal.



(700 zł.) dla byłego lokaja jego Grzegorza Kozłowskiego i jego dzieci. Najmniejsza premia wynosić ma 200, a największa 500 zł. Trzecia część dochodu, powyższej sumy, złożoną ma być na fundusz rezerwowy, którego dochody, gdy fundusz rezerwowy dojdzie do kwoty 50.000 zł., obracane mają być także na premja. Hr. Wład. Skarbek umarł w r. 1881. Fundacja wejść miała w życie w r. 1891. Kapitał z doliczonymi odsetkami wynosił już w r. 1891 77.307 zł. 6 ct., a dochód 3419 zł. 12 ct. Obecnie wynosi kapitał 80.000 zł., czyli, że czysty dochód wynosił po wypłaceniu 700 zł. lokajowi netto 3.000 zł., a kwota przeznaczona na premja po oddzieleniu  $\frac{1}{3}$  części na fundusz rezerwowy netto 2.000 zł.

Kwota ta powinna być rozdzieloną pomiędzy najstarszych, rutynowanych wychowawców na otwarcie warsztatów lub inne przedsiębiorstwa.

P. Włodek zauważył, że rada administracyjna zapatruje się na te sprawy tak, iż fundacja wejść powinna w życie dopiero w r. 1897 tj., gdy obecni wychowawcy, którzy weszli do zakładu w r. 1881 będą abiturjentami.

P. Starkel oświadcza, że abiturjentami są ci wszyscy, którzy zakład drohowycki opuścili. Wybrano komisję z trzech (Płoński, Barbrich i Krotchwil), który wspólnie z p. Starklem czuwać nad tem będą, ażeby premie już obecnie rozdawane były w myśl słusznego komentowania zapisu przez p. Starkla.

Następny zjazd odbyć się ma za lat 10. Uchwalono fotografować się dziś wspólnie w Drohowyżu i uprosić do tej funkcji artystę malarza p. Köhlera, który niedawno temu otworzył pierwszorzędną atelier we Lwowie.

P. Włodek w serdecznych słowach zaprosił wszystkich na niedzielę do Drohowyża i podniósł z naciskiem, że obecny zjazd jest tryumfem dla p. Starkla, któremu pogratulować należy, że tak świetnie zakład prowadził.

O godz. 4 popoł. odbył się wspólny obiad w restauracji ogrodu miejskiego a dziś rano o g. 6.15 wyjechali wszyscy do Drohowyża.

### W sprawie regulacji waluty.

Pod tym tytułem wyszła tymi dniami we Wiedniu broszurka lwowianina p. M. Schrenzla, która przez gruntowne i wyczerpujące opracowanie tej trudnej kwestji zyskała sobie żywe uznanie w kołach parlamentarnych. Udało się autorowi wykazać, iż obecne stosunki ukształtowały się tak szczęśliwie, że pozwalają na nader korzystne rozwiązanie kwestji.

## Z literatury powieściowej.

Eliza Orzeszkowa. „Bene nati” — powieść wiejska, z przedmową dr. Piotra Chmielowskiego, rysunkami Piotra Stachiewiczza i portretem Autorki.

W niskie progi zaścianka, raz już odtworzonego w rozgłosnej powieści „Nad Niemnem”, wprowadza Orzeszkowa czytelnika i w najnowszym swym utworze. Spotykamy tu nawet niektórych znajomych z nadniemieńskiej epopei, w późniejszym stadium życia i możemy dostrzedz zaszle w nich zmiany, o losie zaś innych dowiadujemy się z rozmowy osób działających, co nadaje powieści bardziej jeszcze ludzkie pozory rzeczywistości.

Zaścianek Tolloczki leży na ustroniu, zdala od szerokich dróg świata, gdzie śpiewają potężne wichry, zbudzone duchem czasu, „roznosząc po ziemi złote tumany, a na niebie malując jutrzni i tęczę”. Autorka roztacza tu obraz życia ludzi zwykłych, powszednich, więc zniża orle loty, przytłumia dźwięki wielostronnej lutni, a jednak czaruje i wciąga uwagę czytelnika.

Wrażenie, jakie sprawia zazwyczaj życie ludzi powszednich, porównać można do wrażenia szarej, błędnej promieniami oświetlonej płaszczyzny. Ale to, co na pozór jest płaszczyzną, miewa swoje linje faliste, czasami głębokie. A blade promienie mienia się bogatymi barwami, gdy się na nie patrzy przez pryzmat. Dar spostrzegawczy i artyzm autorki pozwalają widzieć ową falistość w całej plastyce, a barwy w całej krasie.

Węzłem dramatycznym powieści staje się wzajemna miłość zagrodowej szlachcianki, Salusi Osipowiczówny i wykształconego, lecz bezrolnego chłopca, Jerzego Chutki. Na tle tego osobistego

Plan rządu w tej sprawie powzięty ogranicza się tylko na to, by przez wycofanie not państwowych umożliwić bankowi w czasie pokoju podolewanie wymaganym wyplatami, z pominięciem możliwych czasów wojennych. Historia bieżącego stulecia uczy jednak, że podstawa na której spoczywa u nas instytucja pieniężna i kredytu właśnie w czasach wojennych się chwieje, że tylko w czasach pokojowych stosunki pieniężne i kredytowe są normalne, a w czasach wojny zawsze musiano się uciekać do środka ostatecznego, do kursu przymusowego.

W r. 1848 nie mieliśmy not państwowych a bank rządowy funkcjonował najprawdopodobniej, ale zaledwie okazało się widmo wojny, musiano zadekretować kurs przymusowy. Z końcem r. 1858 stosunki banku były znowu sprowadzone do porządku, nie było not państwowych i rozpoczęto już znowu wypłaty gotówką, i oto wskutek znanej noworocznej mowy Napoleona, która wypadła jak grom z jasnego nieba, rząd austriacki już przy pierwszych przygotowaniach wojennych musiał się uciec do kursu przymusowego, a gdy po kilkoletnich mozolnych usiłowaniach rząd w r. 1865 doprowadził do tego, że stosunki banku znalazły się w jakim takim ładzie i myślnie o powrocie do wyplat gotówkowych, znowu wojna z r. 1866 obróciła w niwec wszystkie usiłowania i popchnęła rząd do ustanowienia kursu przymusowego a nadto dała nam 400 milionów not państwowych.

Cóż więc zyskalibyśmy na wycofaniu not państwowych, gdybyśmy pozostali przy dotychczasowym ustroju pieniężnym i kredytowym i gdyby pierwsza wojna przyszła miała unicestwić całą pracę.

Otóż w broszurze wspomnianej autor czyni pozytywne propozycje zdążające do umożliwienia wyplat gotówkowych i w czasie wojny i do takiej organizacji stosunków kredytowych, żeby stopa procentowa dla wszystkich gałęzi produkcji była trwale na 3 proc. stabilizowaną.

Ponieważ praktyczne zastosowanie myśli w tej broszurze poruszonych przyczynić się mogło w wysokim stopniu do podniesienia dobrobytu i siły podatkowej ludności, a tem samem do utrwalenia mocarstwowego stanowiska państwa, przeto w interesie publicznym powinny rozstrzygające koła zwrócić baczną uwagę na wywody pomiennej broszury.

## KRONIKA.

Niewątpliwy sposób na russmaństwa wyborcze. Maszynę do obliczania głosów wynalazł inżynier Meyers w Nowym Jorku. Przyrząd ten przed kilku tygodniami zastosowano przy wyborach gminnych w Loksport (New-Yersey). Maszynę postawiono w obszernym budynku i rozpoczęto głosowanie. Trzy listy kandydatów były w obiegu. Przed głosowaniem nazwiska kandydatów stoją na 0, w miarę zaś dawanego głosów posuwają się naprzód. W ten sposób w ciągu jednej sekundy można odebrać od wyborców 10—12 głosów. Po ukończeniu głosowania odpieczutowano pudło, zawierające mechanizm i wrzucięciu kilku sekund wiadano już rezultat wyborów. Głosowanie na maszynie jest w całym tego słowa znaczeniu sekretne, ścisłość zaś obliczenia nie pozostawia nic do życzenia. Dotychczas szczegóły przyrządu zachowuje wynalazca w tajemnicy.

W r. 1878 na wystawie paryskiej znajdowała się podobna maszyna wynalazku Berlińczyka Jacobsohna. Wynalazca przedstawił swój pomysł prezydentowi Grévyemu i uzyskał wielkie dla maszyny uznanie, wprowadzeniu jednak licznika głosowego w izbie deputowanych sprzeciwił się Gambetta, który jak zapewniał potem Jacobsohn w gazetach niemieckich, nie chciał pozabawić się możliwości kontrolowania swych politycznych współwyznawców przy głosowaniu.

Wskazaniemby było sprowadzenie podobnej maszyny do Lwowa celem zapobieżenia rozmaitym russmaństwom, popełnianym podczas „strutynium”. Wówczas nie potrzebowałaby sobie komisja weryfikacyjna łamać nad tem głowę—jak nazwać w sposób „dystygowany” szwindle macherów.

Proponujemy sprawić 10 egzemplarzy tej maszyny od razu, po 2 dla każdej z 5 sal, ale zawsze trzeba będzie baczyć pilnie, bo russmaństwo lwowskie jest niewyczerpane w pomysłach i podobnie jak w gorzelniach zegar, gotowe pofabrykować sam nawet przyrząd.

Szachrajstwa wyborcze. Z Leżajska piszą nam 6. bm. Z nadzwyczajnem zainteresowaniem śledzimy przebieg sprawy sfalszowanych we Lwowie wyborów gminnych, bo praktyki tego rodzaju zaczynają szerzyć się także na prowincji w sposób przerażający i zagrażający przyszłości samorządu, który powinien być oparty na prawdzie i cnocie a nie fałszach i sztucznych szalbierczych. I u nas odbyły się niedawno wybory do rady gminnej. Klika długoletnich radnych, chcących się za każdą cenę utrzymać na krzesłach, użyła w tym celu całego aparatu „magistrackiego”. Wykazy wyborców ułożono sztucznie, przerzucając uprawnionych dowolnie z jednego koła do drugiego, jak im potrzeba było dla wydobycia większości. W komisji wyborczej zasiadał burmistrz Zawilski z teściem swoim (Szelewiczem), szwagrem i jednym żydem, lokatorem domu gminnego. W sali wyborczej dzieci burmistrza piisały kartki do głosowania, a policjant i inni strażnicy rozdawali je wyborcom. Głosujących „zielono” (kolorem

stosunku zarysowują się tem jaskrawiej przesady i uprzedzenia, dzielące drobną szlachtę litewską od włościan, grupy społecznej, krewniącej się z nią położeniem ekonomicznem, a do pewnego stopnia i poziomem wykształcenia, lecz różnej pod względem obyczajów, tradycji historycznej i języka. W danym wypadku, różnicę tę pogłębia i ta jeszcze okoliczność, że Jerzy nie posiada ziemi, tej „rzeczy tak pięknej i drogiej, że przy niej wszystkie brylanty tanieją”, tej matki, „która czasem chłocze, ale często też mile pieści, a zawsze karmi...”

W scenach pełnych ruchu i życia, poznajemy butę i krewkość tej szlachty, dumnej z posiadania trzydziestu morgów gruntu, szczytającej się trzystu latami szlachectwa, „jak słońce przed urzędem dowiedzonego”, jej pogardę dla chłopca, nie posiadającego takiego nawet kawałka ziemi, „aby na nim budę dla psa postawić”.

Salusia wzrastała i rozwijała się w tej samej atmosferze moralnej co i reszta mieszkańców zaścianka, więc i jej poglądy nie wiele się różniły od pojęć ogółu. Miłość zasłoniła na chwilę przed młodą, namiętą dziewczyną świat cały, ale niebawem podnosi w niej głos tkwiąca na dnie charakteru praktyczność. Salusia zna dobrze życie, rozumie „co to jest swój dom, swoją ziemię, swój posąg i zgodę z familją i uważanie na świecie mieć” i dlatego waha się w wyborze między Jerzym, do którego pociąga ją serce, a człowiekiem swojej sfery, „dobrze urodzonym”, bogatym Cydzikiem, za którym przemawia trzeźwy rozsądek.

Walkę wewnętrzną bohaterki odmalowała Orzeszkowa tak żywo, rozsyłała tu takie bogactwo spostrzeżeń psychologicznych, że karty jej poświęcone należą do najpiękniejszych w powieści. Salusia staje niby żywa w wyobraźni czytelnika.

Jej ruchy, spojrzenia, uśmiechy, łzy, jej słowa i postępkę, pozwalają nam poznać ją całkowicie, zrozumieć każde drgnięcie jej serca.

I niemniej zajmującą od półbogiń romantyzmu staje się ona wówczas, gdy w wigilję ślubu zrywa z niemylą sobie Cydzikiem, wyrzekając się bezpiecznej przyszłości, aby nie zadać klamu uczuciom; gdy wśród bezładnej, zawianej śniegiem okolicy, zdala od rodzinnego domu, który pożegnała na zawsze, modli się u stóp krzyża. Moment to wysoce tragiczny: sprzeczne uczucia, szarpające piersią dziewczyny, przerywają logiczny bieg myśli, wywołując przypadkowe kojarzenia się pojęć, potracanych wyrazami modlitwy.

„Ojciec nasz — zaczęła i mówiła dalej — Daj, abym go (Jerzego) znalazła zdrowym i dla mnie życzliwym... któryś jest w niebie... aby życie jak w niebie przeszło mnie przy nim... przyjdź królestwo twoje... aby odpuścił on mnie tę winę, którą przeciw niemu popełniłam... bądź wola twój, jako w niebie tak i na ziemi... abym na tej ziemi inszego przyjaciela i opiekuna, oprócz jego jednego, nie miała...”

W Salusi przedstawia nam Orzeszkowa osobistość, odbiegającą pod wielu względami od typu przeciętnej zagrodowej szlachcianki. „Ona nie ze wszystkim taka, jak insza — mówi o Salusi jej krewny, Gabrys Osipowicz — ona swoją wolę i śmiałość ma”. Gwałtowność uczuć, namiętność charakteru dziewczyny, wybuchają z całą siłą w tragicznej scenie, kończącej powieść, jak życie prawdziwą, a więc i smutną, jak życie...

Do bogatej galerji postaci ludowych z utworów Orzeszkowej „Bene nati” dodają oryginalny i nowy typ wykształconego chłopca. Autorka daje subtelną analizę uczuć i poglądów, jakie się mogły zrodzić na nizinach społecznych tylko pod wpływem ożywych promieni światła i osobistej

kartki burmistrza) przypuszczano natychmiast do głosowania. Przeciwnicy zaś musieli czekać po kilka godzin i zniecierpliwieni odchodzili bez oddania głosu. Pełnomocnictwa fabrykowano sobie po większej części dowolnie, bez wiedzy i upoważnienia uprawnionych tak dalece, że głosowali pełnomocnicy kobiet zamężnych z pominięciem mężów, którzy według ustawy są jedynie uprawnieni do głosowania za swoje żony. Głosowali także opiekunowie ludzi, dawno już pełnoletnich. Sam burmistrz głosił w sali, że „nie wolno“ głosować innymi kartkami, jak tylko zielonemi, czem wprowadzał w błąd osobiście przedmieszczan. Zamiast do urny, rzucano kartki do kosza przezroczystego, który przez południe był tak opieczętowany, że można było go całkiem wypróżnić. Również przy „strutynium“ działy się malwersacje. Mieszczanstwo tutejsze wniosło protest i ufa, że wyższa władza skasuje wybór, takim sposobem skuteczniejszy.

**Ze względów służbowych.** Aus Dienstesrück-sichten — mawiali dumnie starożytni biurokraci. W r. 1872 przybył do Rozdołu jako nauczyciel jednoklasowej szkoły Dom. Jaworski. Staranną a wytrwałą pracą doprowadził do tego, że obecnie szkoła ta jest czteroklasową o 5 nauczycielach. Przez lat 20 pracując na niwie oświaty ludowej, położył Jaworski wielkie zasługi, bo zaszczylił w sercach młodocianych cnoty ludzkości i obywatelskie. Wielu z jego uczniów zajmuje obecnie wybitne stanowisko jako duchowni, lekarze, urzędnicy itd. Przez lat 20 obył się na miejscu tak, że Rozdół stał się dla niego jakoby miejscem urodzenia. Dnia 29. marca br. p. Jaworski niespodzianie „ze względów służbowych“ został przeniesionym na inną posadę, co wszystkich ogarnęło żalem, bo wszyscy otaczają go miłością i szacunkiem. Gmina postanowiła nawet wysłać deputację do rady szkolnej o pozostawienie go na miejscu; zaniechano jednak tego zamiaru na prośbę Jaworskiego i pożegnano go z żalem serdecznym, życząc mu szczęścia na nowej posadzie.

**Bruchowice.** Ruch na letnisku leśnym w Bruchowicach pod Lwowem rozpoczął się już w całej pełni. Właściciele domków na przestrzeni wydzielonej pod budowę przez miasto, zjeżdżają z rodzinami na sezon letni, inni krzątają się około wykończenia swoich will, inni znów przystępują do budowy nowych przybytków. W tych dniach rozpoczyna się prace koło wzniesienia kościółka, który stanie w środku kolonii, chociaż daleko stosowniej było wesprzeć starożytną cerkiewkę we wsi. Niemało przyczyni się do podniesienia frekwencji nowo zaprowadzić się mający pociąg, który wyjeżdżać będzie codziennie ze Lwowa o godz. 3. po południu, a powracać o pół do 10. wieczorem. Bruchowice górują ponad wszystkimi miejscami wycieczkowymi w okolicy Lwowa przedewszystkiem swem położeniem w pośrodku kompleksu 8.000 morgów wysokopiennego

wolności. Jerzy Chutka nie zapiera się swego pochodzenia, bo go nie uważa za gorsze od innych, wszak „nie od złodziejów ani innych zbrodniarzy pochodzi, ale od takich, którzy w pocie czoła dostarczali chleba sobie i drugim“. Rozumie on do brze, że ojciec jego, już „przez to samo, co w życiu swoim przepracował i przecierpiał, wart kaciędożęgo pocziwego człowieka, choćby na największych wysokościach urodzonego“. Jerzy posiada szlachetną odwagę, która każe mu zapomniać o własnym bezpieczeństwie tam, gdzie chodzi o dobro bliźnich, zdolny jest do tkliwej, głędekowej wdzięczności dla ojca za to, że ten dużą część chleba od ust sobie odbierając, trzymał dla niego na spółkę z kilku innymi leśnikami w donbrach książęcych przez kilka lat „guwenera“.

Silniej jednak od wszelkich innych uczuć rozwinęło się w nim poczucie godności ludzkiej. Boleś leś nad utratą gorąco ukochaną Salusi ustępuje na drugi plan wobec obrazu, wyrządzonej mu przez jej brata i chęci pokazania dumnej mu szlachcicowi, że „nie gorszy jest od niego, a jeszcze lepszy“, że dba o jego względy „równo tak, jak o starą podeszwę“.

Z drugorzędnych postaci, tłoczących się rojno i gwarnie na kartach powieści najgłębiej zapada w serce czytelnika postać Gabryela Osipowicza, jednego z tych „niskich, biednych, zmiętych“, dłoni losu i czasu, przygarbionych, zmęczonych“, których bólów zrozumieć, a krzywd odczuć nie umie nikt głębiej od naszej autorki.

Życie Gabryśia składa się z szeregu cichych poświęceń i ofiar. Natura to nawskróś altruistyczna, nie pragnąca niczego dla siebie, a zarazem wysoce wrażliwa na wszelkie piękno, marzycielska. W innych warunkach miejsca i czasu glina, z jakiej był ulepiony Gabryś, mogłaby się była przepalić w spisz bohaterów, co świat cały wyzy-

lasu liściasto-szpilkowego i suchym gruntem piaszczystym, niedopuszczającym wilgoci. Kolonia sama rozsiadła się o kilkadziesiąt kroków od obszerną werandą zaopatrzoną dworca kolejowego, a we wsi może paręset osób znaleźć wygodne i tanie pomieszczenie. Trzy stawy z dopływową wodą dostarczają zdrowej kąpeli, a bliskość Lwowa usuwa niedogodności pod względem zaprowiantowania.

W tym roku został otwarty „Hotel centralny“ lwowskiego restauratora, p. Wilhelma Breylvogla. Budynek obszerny, zawierający 16 pokojów gościnnych, restaurację, sklepik korzenny, salę balową, kręgielnię, kryte werandy, zbudowany w bezpośrednim sąsiedztwie dworca kolejowego, a pozostający w zarządzie energicznego i uczciwego przedsiębiorcy, usunie wiele niedogodności, na jakie wycieczkowcy bywali dotychczas narażani.

Właściciel w dobrze zrozumianym własnym interesie oddaje obszerną salę wraz z pianinem do bezpłatnego użytku bądź to na zabawy z tańcami, bądź na inne cele towarzyskie. Wielka szkoda tylko, że zarząd gminy m. Lwowa, jako właścicielki Bruchowic, której najwięcej rozwój kolonii powinien leżeć na sercu, najmniej się przyczynia do podniesienia tej miejscowości. Rozparcelowawszy 20 morgów lasu, sprzedawszy parcele po wysokiej cenie, wykopał jedną studnię i umył ręce od wszystkiego, pozostawiając starannie o dalszy rozwój kolonii interesowanym, którzy dotąd nie są nawet jeszcze ubezpieczeni prawnie w swych posiadłościach. Uchwała zapadła przed dwoma laty na wniosek Rewakowicza co do budowy drogi od Zamarstynowa nie wykonana. Nie uregulowano też dojazdu kolejowego ani dróg pomiędzy willami. Nie o wielkie kosztu się rozchodzi, lecz więcej o sprężystość i pewne zrozumienie interesu własnego, a nadewszystko o pewne obowiązki względem kilkudziesięciotysięcznej ludności stolicy, łaknącej szczyptę świeżego powietrza po całorocznym wdychiwaniu kurzów z nieskrapianych ulic miejskich.

**Wycieczka Lutni do Bruchowic** ma być urządzoną z pięknym programem zabaw przy końcu maja lub w pierwszych dniach czerwca.

**Towarzystwo wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej** we Lwowie. Doroczne walne zgromadzenie odbędzie się we wtorek 10. bm. o godz. 11. przed południem w sali Towarzystwa muzycznego (Teatr I. p.).

**Krakowska filja** komitetu wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie odbyła 5. bm. posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta m. Szlachetowskiego. Na posiedzeniu tem wybrano sekretarzem inż. Świerzyńskiego, oraz uchwalono rozesłać odezwę do wszystkich stowarzyszeń przemysłowych z zawiadomieniem o ukonstytuowaniu się filji, o udzielaniu przez nią informacji i wydawaniu druków na zgłoszenia do udziału

wają do walki o prawdę, których głos wstrząsa pierśią ludzkości, jak grom i pieśń. Urodzony i wychowany w ciasnym zaścianku, nie wybiegając myślą ani uczuciem po za jego zaplotki, Gabryś robił, co mógł i co umiał: spieszył z pomocą potrzebującym, dawał przytułek pod ubogą strzechą tym, których zewsząd wypędzano, ratował ginących z rozpacz. A trzeźwi mieszkańcy tego zaścianka, dla których miarą rozumu ludzkiego była ilość posiadanych morgów ziemi, przezwali go jednogłośnie „głupim Gabryśiem“ — dla tego, że był ubogim „jak szczer“, że „na ubocz zszedł, dla ścieżki gościniec porzuciwszy“.

Pomimo posępnego kolorytu „Bene nati“ nie budzą w duszy czytelnika ciężkich wrażeń. Ścieranie się uczuć niższego rzędu druzgocze szczęście Salusi, zakłóca spokój jej rodziny i w ufne serce Jerzego wszczepia gorycz i zniechęcenie, ale przez ciemne tło obrazu przewija się drożyna, prowadząca na jasne życia szlaki. Duch czasu ją turuje. Burząca się godność ludzka w Jerzym i małżeństwo jego ze szlachcianką, wychowaną w innych niż Salusia warunkach, zwycięstwo miłości w sercu Salusi, fakty z życia Gabryśia zwiastują chwilę, gdy skala „dobrego urodzenia“ i odziedziczonego majątku przestaje być skalą wartości człowieczej. W świetle i miłości leży zagłada tego, co zrodziły ciemność i nienawiść. Myśl tę wypowiedzi w powieści dobroduszny, sympatyczny Kulesza, gdy dumnym Osipowiczom nie szczędzi energicznych epitetów za ich przesady i tłumaczy Jerzemu: „Ja również z okolicy szlacheckiej rodem jestem... Znam też dobrze zabobony i chciwość, które w tych zaplotkach panują. Sam ich pozbyłem się chwałą Bogu, ale to dla tego, że za młodu w świat wywędrowawszy, z niejednego pieca chleb jadłem“.

lu w wystawie, których termin upływa z 31. maja W tej odezwie zaprasza filja stowarzyszenia przemysłowe do licznego udziału w wystawie.

**Z balu Fredrowskiego** w Krakowie wyniósł czysty dochód 1000 złr. Komitet wstrzymywał się dotąd z ogłoszeniem rezultatu, gdyż nadatki wpływały jeszcze dłuższy czas po balu.

Nadto pragnął komitet dołączyć do ogólnego dochodu także dochód z rozprzedaży polki p. t. „Ciotunia“, napisanej umyślnie przez p. Adama Wrońskiego, a wydanej nakładem komitetu na rzecz „balu Fredrowskiego“. Dochód rozdzielono w ten sposób, że komitet budowy pomnika Al. Fredry we Lwowie otrzyma 500 złr. i krakowskie Towarzystwo muzyczne na budowę własnego gmachu także 500 złr. Dalszej rozprzedaży polki „Ciotunia“ na rzecz powyższych funduszy podjęła się znana krakowska księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego.

**Sekcja ekonomiczna** w Krakowie odbyła 5. bm. posiedzenie i zezwoliła Towarzystwu dla upiększenia m. Krakowa i okolicy na zasadzenie drzewami szpilkowymi trójkąta Błoni miejskich, położonego między wałem fortyfikacyjnym, drogą prowadzącą na Wołę a Rudawą, oraz zgodziła się na postawienie parkanów murowanych na Skalce przy klasztorze oo. Paulinów od strony Wisły, według projektu, obmyślanego przez komisję, jaka się odbyła na miejscu.

**Komisja sanitarna krakowska** odbyła w d. 3. bm. pod przewodnictwem r. m. dr. Domańskiego posiedzenie, na którym po załatwieniu drobnych spraw bieżących, fizyk miejski, dr. Buszek, podał do wiadomości, iż w r. 1891 umarło w Krakowie ogółem osób 2.581 to jest o 208 mniej, niż w r. 1890, co odpowiada w stosunku do roku i tysiąca 33.9. Do tej śmiertelności przyczyniła się w ostatnim kwartale roku ubiegłego znacznie influenza z licznymi przypadkami śmierci, skutkiem zapalenia płuc i gruźlicy. Rok 1892 rozpoczął się pomyślnie co do śmiertelności tak ogólnej, jak i szczegółowej z chorób zakaźnych. Odra wygasła, a pojawiają się tylko sporadyczne przypadki błonicy, dławca, błonicy, duru osutkowego i brzuszego, jak zwykle o tej porze. Osipy pojawiło się kilka przypadków, przyniesionych z okolicy, mianowicie z sąsiednich powiatów Królestwa Polskiego, lecz od połowy kwietnia nie ma świeżych przypadków tej choroby.

Dr. Jordan przedłożył kilka wniosków, zmierzających do uzyskania dla Krakowa tanich a zdrowych mieszkań dla robotników.

**Kradzież zabytków pamiątkowych.** Przed kilkunastu dniami ogłoszono pisma krakowskie odezwę gro-ną tamtejszych konserwatorów w sprawie dokonanej kradzieży zabytków archeologicznych srebrnych z tamtejszej tzw. starej bóżnicy. Odezwę opisywała dokładnie cenniejsze ze skradzionych przedmiotów, celem ułatwienia wykrycia. Policja rozwinęła energiczną w tej mierze akcję; śledztwem zajęli się komisarze Wł. Swolnien i St. Balicki. Po dłuższej pracy wykryli 5. b. m. rano sprawcę tej nader zuchwałej kradzieży. Kradzież spełnił bardzo niebezpieczny złodziej, nazwiskiem Szczepan Wróbel, 32 lat liczący, rodem z Krakowa, zamieszkały pod l. 10 przy ul. Krakowskiej, karany już kilkakrotnie za kradzieże, połączone z włamaniem. Wróbel uzbrojony w duto, porzbił kłódki od drzwi wchodowych, następnie od drzwi prowadzących do chóru, a szedłszy do nawy, rozbił żelazną skrzynkę i zabrał z niej pamiątkowe przedmioty. Jako uczestników kradzieży aresztowano Piotra Mikulskiego w Krakowie i Cyryla Fukacza w Morawskiej Ostrawie; od ostatniego odebrano skradzione, chociaż częściowo już uszkodzone przedmioty srebrne.

**Pogorzel miasta.** Z Międzyrzecza donosi 3. bm. *Kurjer Warsz.*: „W dniu wczorajszym o g. 4. popoł. na ulicy Piszczanka, stanowiącej przedmieście miasta, w stodole, z niewiadomej przyczyny powstał ogień, który przy silnym wietrze, w połączeniu z bezradnością mieszkańców, stał się powodem, że w ciągu kilku godzin spłonęło 56 domów mieszkalnych i z górą 200 zabudowań z narzędziami rolniczymi i zbożem. Spalił się 7 letni chłopiec, syn mieszczanina. Straszemu poparzeniu ulegli mieszczanie Górecy; Górecka, po przeniesieniu do miejscowego szpitala, zmarła; maż jej leży bez nadziei. Klęska dotknęła przeważnie ludność chrześcijańską, rolniczą; kilkunastu mieszczan starym zwyczajem ukrywając po kątach i piecach zaoszczędzony pieniądz, wszystko potracili; jednemu spaliło się około tysiąc rubli, które w papierach były schowane w alkierzu w pszenicy. Przeszło 80 rodzin zostało bez dachu, a co gorsza w ostatniej nędzy. Jednocześnie donoszą, że tejże nocy spłonęła osada Łosice, oddalona o 5 mil, licząca przeszło 3.000 mieszkańców; z całej osady pozostało tylko 5 domów i apteka“.

**Dla przestrogi** dla wychodźców podaje *Nordd. Allg. Ztg.* fakt następujący: W poniedziałek wieczor-

rem przybył 8 głów liczący oddział powracających wychodźców przed ratusz w Charlottenburgu pod Berlinem. Były to dwie rodziny, jedna z powiatu inowrocławskiego a druga z pod Warszawy, które przed 18 miesiącami opuściły strony rodzinne i udały się do Brazylii. Tam powodziło się wychodźcom tak źle, że za resztę swych zasobów kupili sobie karty okrętowe, by wrócić do kraju. Przed kilkoma dniami wylądowali w pewnym francuskim porcie, sprzedali wszystko co mieli najpotrzebniejszego i zupełnie wyczerpani na siłach, pozbawieni wszelkich środków, głodni przybyli do Charlottenburga. Wszystkie 8 osób żywiły się przez 3 dni jednym bochenkiem chleba, który po spieniężeniu reszty mienia udało się im kupić za 50 centymów. Komisarz Münster w Charlottenburgu zajął się nieszczęśliwymi wychodźcami, którzy już mdleli z wyczerpania i głodu, postarał się o pomieszczenie dla nich i urządził składkę na nich, która umożliwiła nieszczęśliwym powrót do stron rodzinnych, które tak nie rozważnie porzucili.

**Samobójstwo.** Z Rjeki donoszą 5. bm.: Na stacji Lic na drodze Rjeka-Karlstadt, rzucił się pod koła pociągu naczelnik stacji Lic, 28-letni Jerzy Schliker.

**Zjawisko atmosferyczne.** Z Wilna donoszą, że w sobotę i niedzielę, przy zupełnie cieplej temperaturze, powietrze przepelnione było niezwykłym jakimś pyłem, który przysłał słońce i utrudniał oddychanie.

**Caveant consules!** Jak donoszą gazety medjołańskie, wicekonsul Kolumbji w Turynie został schwyty na kradzieży srebrnych łyżeczek i osadzony w więzieniu. Przy tej sposobności donoszą, że podczas ostatnich wyborów dopuścić się miał rozmaitych oszustw.

**Bandę trucicieli koni** wykryła policja w Warszawie. Składa się ona z żydów furmanów, którzy się gnieżdżą głównie w okolicy stacji towarowej kolei nadwiślańskiej. Furmani ci znani są dobrze tym, którzy codziennie odbierają towary z kolei, a jako ludzie niezastępowani na zaufanie, nie mają stałego zajęcia. Źródło przeto spowodowało niefortunnych woźniców do zsolidaryzowania się w celu teroryzowania i wyzyskiwania szczęśliwszych konkurentów. Banda działała z całą bezczelnością, domagając się, aby dzielono się z nią zarobkiem, określając liczbę koni dla każdego furmana oddzielnie itp., a opornych karano truciem koni. Banda jest liczna, a taki postrach potrafi szerzyć wśród zajmujących się furmanstwem, że ci ostatni formalnie odmawiają składania zeznań w policji, w obawie spotkania się z rabusiami nawet w urzędzie policyjnym, lub też składają takowe pismiennie. Obecnie wszyscy główniejsi przywódcy bandy są w rękach policji.

**Wychodźstwo żydów.** Konsul generalny wielkobrytański w Warszawie otrzymał zawiadomienie od posła wielkobrytańskiego w Petersburgu, że rząd angielski, dowiedziawszy się o środkach zapobiegawczych, jakie przedsięwzięły inne państwa, a mianowicie Austria, Niemcy i Stany Zjednoczone Ameryki północnej przeciwko emigracji do tych państw żydów z Rosji, przewiduje, że emigracja żydowska skutkiem tego skieruje się z konieczności do Anglii, rząd angielski uważa więc za konieczne przestrzedz żydów, zamieszkałych w Królestwie, przeciwko wyjazdowi do Anglii; robocza bowiem klasa ludności w Anglii i tak już jest zbyt liczną, do tego stopnia, że robotnicy miejscowi nieraz odczuwają brak zajęcia, skutkiem czego emigranci nie znaleźliby dla siebie sposobu zarobkowania. Władze administracyjno-policyjne otrzymały o wyżej wymienionem stosowny okólnik, a to w celu ostrzeżenia żydów miejscowych przeciwko emigracji do Anglii.

**Otrucie.** W Neapolu krąży pogłoska, że zmarła tam przed kilku dniami księżna Montefarchio, została otruta. Mężowi swojemu, markizowi di Pella, zapisała dziewięć milionów franków. Opowiadają jednakże, iż księżna chorowała na manię leczenia się i że już raz wskutek nieostrożności naraziła się na zatrucie krwi.

**Zmarli.** Stefan Marek Daxner, patriota i autor słowacki, jeden z najczynniejszych przywódców narodowych, zmarł w Turczańskim św. Marcynie. Daxner urodził się w r. 1823. Po skończeniu studiów prawniczych w Preszburgu, pracował jako dependent u adwokata, a jednocześnie pełnił obowiązki notariusza gminy ewangelickiej słowackiej, na czele której stał słynny twórca „wzajemności słowackiej”, Jan Kollar. W r. 1846 otworzył kancelarię adwokacką i wziął czynny udział w ruchu narodowym. Piastował rozmaite urzędy w komitacie gemerskim, w r. 1861 był tamże nawet podżupanem. Wtedy to ułożył pamiętne „Memorandum narodu słowackiego”, w którym patrioci przedstawili rządowi wiedeńskiemu swoje dążności i pragnienia narodowe. Lubo Daxner posiadał istotny talent

beletrystyczny, o czym świadczy jego powieść „Stateczny Walach”, jednakże oddany działalności praktycznej, bardzo mało zajmował się produkcją piśmienniczą, z wielką krzywdą literatury słowackiej.

W Lwowie zmarła Zuzanna Czaplicka 87 lat rodem z Wołynia.

W Łuczycach (w Sokalskiem) zmarł 28. kwietnia Paweł Lewitowicz urodzony w roku 1808, weteran wojsk polskich z roku 1830, 5. pułku ułanów ordynata Zamojskiego, żołnierz z pod Grochowa itp.

Nikodem Biernacki, artysta - skrzypek, był skrzypek u dworu króla szwedzkiego, przeżywszy lat 67, zmarł w Sanoku dnia 6. maja br.

W Warszawie zmarł jeden ze starszych pejzażyistów, zarazem długoletni malarz-dekorator teatrów warszawskich, śp. Adam Malinowski. Urodzony w r. 1831 w Lublinie, po ukończeniu miejscowego gimnazjum, wstąpił do warszawskiej szkoły sztuk pięknych i tu odbywał studia pod kierunkiem Głowackiego i Sacchetti. Zdobywszy uznanie i powodzenie, śp. Malinowski wyjechał następnie do Wiednia, gdzie wkrótce główni zarządcy malarni teatralnej: Kautzky i Burchard powołali go na współpracownika.

W r. 1872 wezwany przez dyrekcję teatrów warszawskich, powrócił i zająwszy stanowisko starszego dekoratora, pracował z rzeczywistym pożytkiem dla instytucji do r. 1888. Działalność zmarłego jako artysty-malarza była nader rozległą, pozostawił bowiem co najmniej pięćset mniejszych i większych krajobrazów, przedewszystkiem swojskich.

Wszystkie wystawy warszawskie stałe zamieszczały prace śp. Malinowskiego, wszystkie też zbiory prywatne posiadają jego prace. Do najudatniejszych znawcy zaliczają krajobrazy, pomieszczone w zbiorach pp.: hr. Lubińskich, Norblina, Temlera, Szegryńskiego, Folanda i wielu innych. Uprawiając także malarstwo religijne, czynny i pędny artysta malował obraz do wielkiego ołtarza w kościele na Pradze, tudzież do wielu prowincjonalnych. Jako człowiek cieszył się ogólnym szacunkiem.

**William Astor**, milioner amerykański, zmarły w zeszły wtorek w Nowym Jorku na chorobę sercową, był największym posiadaczem ziemskim w Nowym Jorku. Spuściznę po nim obliczają na 60 milionów dolarów. Nieboszczyk, mimo swego bogactwa, był tak skromny i nieśmiały, że choć pozostawił najlepszą o sobie opinię, mało komu był znany.

**Rzetelny znalazca.** Z Rohatyna piszą do *Wien. Allg. Ztg.*: Przed 16 laty, w r. 1876, zginął jeden z tutejszych mieszkańców, nazwiskiem Nagelberg, na jarmarku w Wojniłowie kwotę 1.200 zł., którą miał przeznaczoną na rozmaite sprawunki. Mimo wszelkich poszukiwań, zguby odnaleźć nie zdołano. Dopiero przed kilkunastu dniami otrzymał Nagelberg, ku największemu swemu zdziwieniu, przesyłkę pieniężną z Niemiec, z kwotą 2300 zł. i list bezimienny, w którym niewiadomy autor donosi, że odsyła znalezione przed 16 laty 1.200 zł. wraz z 6 procentowymi odsetkami, razem 2.300 zł.

**Z Glinian** donoszą: Myśl i ducha konstytucji 3. maja w sto pierwszą jej rocznicę uwiecznił Wacław (nie Władysław) hr. Baworowski z Kołtowa. D. 3. bm. darował on gminie Huta werchobuska znaczną poleć ziemi, na której kosztem ofiarodawcy ma stanąć kapliczka. Tego samego dnia rozpoczął hr. B. własną ręką kopać fundament pod kapliczkę, a karczmę nieopodal stojącą przeznaczył na szkołę.

**Pożar.** D. 4. bm. wybuchł pożar we wsi Uszni, w powiecie zloczowskim. Do g. 6. wiecz. spłonęło do szczytu 33 zagród włościańskich, razem przeszło 100 budynków. Spalone budynki były przeważnie nieubezpieczone.

**Majowe nabożeństwo** w Brygidkach ma być, jak słyszymy, zaprowadzone staraniem znacznych duszpasterzy tamtejszych.

**Dar dla „Sokoła”.** P. Mieczysław Pawlikowski darował 300 egzemplarzy nowelli Marka Polnicza pt. „Lat temu czterdzieści cztery” na rzecz funduszu budowlanego krakowskiego „Sokoła”.

**Na zjazd Sokolstwa polskiego** we Lwowie uprawia centralny wydział sokolej żupy morawskiej osobny pociąg, który wyjedzie z Berna morawskiego, a po głównych stacjach aż do Cieszyna zabierać będzie uczestników wycieczki. Jest to zatem już drugi pociąg sokoli, zgłoszony z Czech do Polski.

**Aresztowanie.** W Krakowie przyaresztowano dwoje wychodźców do Ameryki z powiatu gorlickiego, jako podejrzanych, iż są identyczni z pewnymi osobami, ściganymi za kradzież znaczniejszej kwoty pieniężnej. Emigrantom odebrano przytem 318 zł. 50 ct.

**Przy kopaniu fundamentów** pod budowę domu przy ulicy Krowoderskiej l. 19. w Krakowie wla-

sność Zygmunta i Walerego Gędzierskich, znaleziono w głębokości jednego metra srebrny stary dzbanek, dwa lichtarze, dużą łyżkę wazową, widelce i łyżki duże i małe, oraz monety. Zdaniem jubilerów, którzy to oglądali, srebrne naczynia mogą mieć parę set lat.

**Z Pragi** donoszą: Poezie czeskiemu Jarosławowi Vrchlickiemu wręczono w tych dniach w rektoracie uniwersytetu czeskiego dyplom honorowego doktorstwa. Przy tej sposobności podnosił dziekan fakultetu filozoficznego, dr. Jarosław Goll, zasługi Vrchlickiego, zwracając szczególną uwagę na klasyczne jego przekłady arcydzieł literatury obcej („Boska komedia”, „Faust” itd.). Vrchlicki jest drugim doktorem *honoris causa* uniwersytetu czeskiego.

Towarzystwo literatów czeskich „Svatobor” ofiaruje w roku bieżącym z funduszu swoich 1200 zł. na cele podróży do obcych krajów.

**Malarz norwegijski Hjorth**, który systematycznie okradł pierwszorzędną hotel w Niemczech i we Wiedniu, zasądzony został 1. bm. przez sąd w Dreźnie na 8 lat więzienia i 6 tygodni aresztu, a sąd wyższy w Karlsruhe potwierdził wyrok sądu w Konstancji, zasądzający malarza Koppaya za kradzież na 4 tygodnie aresztu.

**Oryginalna zemsta.** Działo się tymi dniami w Brukseli. Do karety, jak z żurnalu wyciętej, wsiadał młody pan z zamiarem udania się na ślub swój, gdy nagle zbliżyła się ku niemu młoda kobieta, i na wspaniałą, prosto z igły frak młodzieńca wylała garnek — farby olejnej. Oryginalna ta zemsta wielką wśród świadków jej wzbudziła uciechę. Wesele uległo zawłocę, ufarbowany bowiem Don Juan o nowym musiał pomyśleć fraku.

**Ks. Kneipp** w wielkiej sali „Musikvereinu” w Wiedniu, napełnionej doborową publicznością, wygłosił odczyt o swojej metodzie leczenia. Wrażenie tej wy-mowy, tak prostej, przekonywującej, serdecznej i ciepłej, było wielkie i głębokie. Prelegent zwrócił się naj-pierw przeciw dzisiejszemu zabójczemu sposobowi ży-cia. Woda powinna stać się ratunkiem dla społeczeń-stwa, ona to musi wytworzyć silną i zdrową generację; już na drugi dzień po urodzeniu należy kąpać dziecko w zimnej wodzie, ciepłych kąpiele trzeba unikać; po-żywienie powinno się składać przeważnie z chleba ży-tniego, kartofli i mięsa, ale tylko raz dziennie; tak niech żyją także dorośli. Kąpiele zimne trwać powinny jedynie dwie sekundy, a im woda zimniejsza, tem lepsza, ciała nie należy obcierać; przeciw rozdrażnieniu nerwowemu najlepszym środkiem jest chodzenie bo-so, w miescie, w pokoju, na wsi i po zielonej wilgo-tniej trawie.

**Pożar panoramy w Wiedniu.** W nocy z 27. 28. zm. spłonął doszczętnie w Wiedniu budynek, nazwany: „Grand Panorama de Vienne”, w którym od-dawna wystawiano olbrzymie obrazy. Teraz właśnie umieszczono w nim wspaniałe płótno prof. Brunona Pilgheima z Monachium, przedstawiające Jerozolimę i u-ukrzyżowanie Chrystusa. Obraz ten przedstawiał war-tość 200.000 marek i stał się równie pastwą niszczą-cego żywiołu. Straż ogniowa zjawiała się dość wcześnie na miejscu katastrofy, o ratunku jednak nie można już było myśleć. Udało się tylko przeszkodzić szerzeniu się ognia na pobliskie zabudowania. Ogień powstał pra-wdopodobnie skutkiem zetknięcia się dwóch drutów elektrycznych. Gdyby w budynku był czuwał choćby jeden stróż nocny, ogień byłby z pewnością w pierw-szej zaraz chwili dostrzeżony. Tak jednak dowiedziano się o pożarze dopiero z chwilą, gdy płomienie poczęły się już dobywać na dach budynku.

**Szczególny środek** przedłużania życia odkrył pewien lekarz amerykański. Odkrycie to nie datuje się od dzisiaj, lecz dokonane zostało już przed 45 laty, a pisma amerykańskie dla tego teraz dopiero o niem wspominają, że ów lekarz, p. Groven, który przed kil-ku dniami skończył lat 90, sądziwy swój wiek zawdzię-cza, jak twierdzi, jedynie zastosowaniu owego środka i zapewnia wszystkich, chcących go słuchać, że będzie żył jeszcze do roku 1950. Oczywiście nie każdy zechce z tego środka skorzystać. Groven stawia tezę następu-jącą: Istoty zwierzęce podobne są w swoich warunkach życiowych zupełnie do roślin. Tak jak obcięcie kilku gałęzi z drzewa w stosowną porę przyczynia się do lepszego rozwoju i wzrostu, tak też amputacja musi się przyczynić do przedłużenia życia. Gdy dr. Groven w r. 1847 pierwszy raz ogłosił tę zasadę, uważano go po-wszecznie za obłąkanego — czemu, co prawda, dziwić się trudno. Teraz, w dniu 91 rocznicy swoich urodzin ogłosił książkę, która jest jego własną historją kliniczną. Dr. Groven utrzymuje, że dotknięty został cierpieniem gruzliczem — kazał sobie tedy odciać rękę i zrobiło mu się lepiej. W r. 1858 oddał pod nóż lewą nogę

**Lwowska fabryka Asfaltu**  
i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów  
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera  
we LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13, poleca



**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów**  
dla izolowania wilgości kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dział  
środek pewny izolujący wilgocę: Osusza asfaltem jako jedynym środ-  
kiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany  
w mieszkaniach. Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wadowice 7. maja.** Poświęcenia sztandaru sokolskiego dokonano uroczystie. Kościół wypełniony. Przybyła deputacja ze Lwowa i Krakowa. Powszechny entuzjazm. Sztandar wręczyły panie. Przemawiali porywająco Ernest Adam ze Lwowa i Piotrowski z Krakowa. Nadeszło mnóstwo telegramów. Wieczorem odbył się bal. Jutro nastąpi zawiązanie Koła towarzystwa szkoły ludowej.

**Wiedeń 7. maja.** Cesarz dziś przedpołudniem otworzył międzynarodową wystawę muzyczną i teatralną w obecności dostojników i członków parlamentu. Na przemowę prezydenta hr. Pallaviciniego, oświadczył cesarz swe zadowolenie, że tak znakomite dzieło, dzięki udziałowi zarówno wszystkich krajów monarchji, jak i zagranicy, przyszło do skutku. Następnie oglądał monarcha wystawę. Cesarz zwidził także dział polski, po którym oprowadzali go Wodzicki, Cieszkowski i Lola Beth.

Pomimo strajku dorożkarzy wystawa bardzo licznie była zwidzana. Strajk dorożkarski trwa jeszcze.

Wskutek zmowy woźnic pojawiła się dziś na zwykłych postojach dorożkarskich i na dworcach niewielka tylko liczba wózków. Na 3300 dorożkarzy i innych woźnic w Wiedniu, należy około 2500 do zmowy. Strajkujący okazują wielkie rozgorczenie przeciw tym, którzy się stawili do służby.

Wczoraj odbyła się narada co do programu rozpraw nad przedłożeniami walutowymi, na której hr. Taaffe oświadczył, że przedłożenia walutowe mogą być załatwione w przeciągu sześciu tygodni; sesja zostałaby w razie potrzeby przedłużona do połowy lipca. Delegacje wspólne zaś mogłyby się zebrać we wrześniu, a Rada państwa na nowo w październiku, przez co załatwienie budżetu byłoby zapewnione.

Sejmy krajowe zostałyby zwołane w grudniu obradowałyby do marca rp. Jaworski zapytał, czyby nie można odroczyć wniesienia przedłożeń walutowych do jesieni.

Minister skarbu zaproponował, że gołów jest po wniesieniu przedłożeń co do regulacji waluty odbywać pogadanki z niektórymi deputowanymi różnych stronnictw, w celu ułatwienia wymiany zdań.

**Budapeszt 7. maja.** Minister handlu Barosz podał się operacji. Stan jego zdrowia dobry.

Dziś odbędzie się pojedynek pomiędzy posłem Horwathem a podporucznikiem Owarym, którego nazwiska wymienić nie chciał podsekretarz stanu Groman, a Horwath chcąc się dowiedzieć o nazwisku żelży oficera, skazanego za pastwienie się nad honwedem.

**Lublana 7. maja.** Ogólny kongres katolików słowiańskich został zwołany do Lublany na 30. i 31. sierpnia.

**Wrocław 7. maja.** Mianowany przez ks. biskupa Koppa jenerałnym wikariuszem dla Śląska austrjackiego, należącego do diecezji wrocławskiej, ks. Karol Fiudyński, złożył wczoraj uroczyste wyznanie wiary i przysięgę. Ks. Fiudyński będzie rezydował w Cieszynie.

**Toruń 7. maja.** Patrol wojskowy aresztował w pobliżu fortu nr. 6. pewnego Rosjanina, przybranego w mundur lekarza pruskiego. Odstawiono go do więzienia pod zarzutem szpiegostwa.

**Leodjum 7. maja.** Na progu domu senatora Sely, gdzie już w niedzielę zdarzyła się eksplozja, znaleziono dziś naboje, napelnione prasowanym prochem. Wczoraj wieczorem uwięziono tu niejakiemu Fortayn, podejrzanego o rozszerzanie odezów anarchistycznych.

**Paryż 7. maja.** Alfred Grevin, znakomity karykaturzysta „Journal Amusant“ zmarł tu.

## Teatr, literatura i sztuka.

**„Rocznik samborski“.** XV. rocznik tego wydawnictwa staraniem i nakładem G. Kohna wyszedł w Samborze. Piętnaście lat pracy literackiej na prowincji, wśród warunków ciężkich, o jakich w stolicy nikt wyobrażenia nie ma, to w każdym razie zasługa nielada i można jej szczerze powinszować szan. wydawcy. Na czole tegorocznej książki znajdujemy wizerunek śp. Władysława Zawadzkiego i sylwetkę literacką tego pisarza, pióra G. Kohna. Cały „rocznik“ obejmuje około 25 prac rozmaitego rodzaju: rozpraw,

nowel, poezji itp. Wymienimy tylko najwybitniejsze. Przedewszystkiem zasługuje na bardzo pochlebną wzmiankę praca prof. Józefa Czerneckiego o poecie niemieckim Seumem, który będąc około r. 1794 sekretarzem Igelströma w Warszawie, zostawił ciekawą pamiątkę, odnoszącą się do ówczesnych wypadków politycznych. Wiele interesujących szczegółów zawierają „Szczęśliwy Morawskiego „reminiscencje historyczne“ pt. „Z czasów Chmielnickiego“. Niepoślednie miejsce zajmują w książce szkice i sylwetki z podróży Kohna „Sześć dni pobytu w Pradze“ i tego samego autora: „Głosy niemieckich poetów, sympatyzujących z Polską, o konstytucji 3. maja“. Pewien talent i zacięcie w piórze zdradza obrazek nowelistyczny Anieli Korngutówny pt. „Wyrwana karta“, a wyborna humoreska Barańskiego „Jak zostałem porządnym człowiekiem“ zamyka szereg nowel. Dział poetyczny reprezentowany jest głównie przez młode sily. Sympatycznie wyróżnia się wierszyk liryczny Aleks. Telakowskiego „Czy pamiętasz?“, dalej Andruszewicza wyjątek z poematu „Z czarnych dni“, Kohna „Z powodu śmierci Pawła Stslmacha, i Kazim. Kalinowskiego „Do klasztoru“. Piękny jest obrazek sceniczny panny Janiny Sedlaczówny „Wróżby“, którego akcja odbywa się w r. 1791 i odnosi się do nadania narodowi konstytucji 3. maja. Książka kończy się bibliografią za r. 1891.

**W Petersburgu** ma się ukazać w sześciu tomach komplet dzieł Włodzimierza Spasowicza. Dotąd wyszły dwa tomy. Pierwszy obejmuje: „Wiadomość o Rudawskim“, o „Orzelskim“, o „Heidenszteinie“, „Władysław Syrokomla“, „Wincenty Pol jako poeta“, „Nasze dzisiejsze sądy polubowne“, o „Bajronizmie Mickiewicza“, „Konrad Wallenrod“. W tomie drugim spotykamy: „Szekspirowska historia tragiczna o księciu duńskim Hamlecie“, „Byron i niektórzy jego poprzednicy“, „Polskie fantazje na tematy słowiańskie“, „Literacki i polityczny spadek po A. Wielopolskim“, „Z powodu polemiki prof. Kostomarowa z prof. Gradowskim“, „John Howaad“.

**P. Mira Heller**, jak donoszą pisma węgierskie, zerwała kontrakt swój z dyrekcją opery w Budapeszcie, udając się do Wiednia na czas jakiś do Pauliny Lucci.

## Sól na ogonki.

Tylko na schyłku tego wieku ludzie tak głęboko i szybko myślę i działać potrafią...

Zaledwie tak wspaniały wynalazek techniczny, jak dynamit, przewrotne umysły wykoleić zdołały na zbójczą maczugę, a już znalazł się w Paryżu mąż olbrzymiej pomysłowości, który potworom anarchizmu broń z ręki wytrąca i wszelkie przyszłe zamachy udaremnia.

Na dynamit wynalazł anty-dynamit — i te tylko bomby pękać i zniszczenie szerzyć będą, których się nie dostrzeże. Wszelkie dostrzeżone za pomocą niezmiernie prostej i łatwej manipulacji zneutralizowane zostaną i będą martwe i nieszkodliwe, jak kamyki przydrożne. Wiadomość o wynalezieniu tego nowego zupełnie przeciwybuchowego środka, zwanego anty-dynamitem, przyniosła przed paru dniami bardzo poważnie sformułowana depeza, z tem nawet nadmienieniem, że tajemniczego składu anty-dynamit jest subtelnym płynem, pod którego wpływem wytwarza się ten „stan sferyczny“, w którym wyzwalające się do wybuchu gazy teje chwili obojętnieją, rozpręgać się nie mogą, zamieniają nawet po części w ciecz obojętną — cały zamach w łeb bierze. Cała procedura takiego zobojętniania i skraplania gazów, odznacza się nadzwyczajną prostotą. Bierze się zwykłą, dziecinną, ręczną klizopompkę, naciąga do pełni anty-dynamitem, jakby rumiankiem dla dziecka — i nosi przy sobie. Gdy się tylko dowie, że bomba podłożona i gdzie, idzie się w to miejsce, zakłada kanwę w otwór bomby, pstryk!... i wszystko skończone. Dla porządku, woła się służącej, aby zatarła ścierką mokre ślady po skroplonych gazach, wzięwszy zaś pod rękę niewinną teraz bombę, odnosi się ją do cyrkulu. Nic łatwiejszego nad takie uprzątnienie bomb podkładanych; ale nie zawsze to tak składnie idzie.

Bywają anarchiści tak dziwnie przewrotni, że używają bomb bez otworów na lonty, a posługują się takimi, co wybuchają za pomocą przyrządów zegarowych, umieszczonych w środku. Cóż począć w takim razie? jak zastosować szprykę z rumiankiem... Cóż znowu? z anty-dynamitem...

Procedura w tym wypadku jest nieco więcej skomplikowaną, ale także łatwą — albowiem pomysłowość ludzka nie ma granic.

i zapewnia, że czuł się coraz silniejszym i zdrowszym. W r. 1870 kazał sobie odpiłować prawą nogę, a w r. 1891 rękę lewą. Dr. Groven zamierza w dalszym ciągu, w miarę potrzeby, tak się okaleczać, tak że w r. 1950 zostanie z niego tylko jakaś mała reszka. Ciekawa rzecz, czy nie każe on sobie w końcu głowy odciąć, aby życie przedłużyć. Kuracja to w każdym razie dostępna tylko dla bogaczy, bo pracować taki pan, przedłużający sobie w ten sposób życie, nie może.

**Oklaski w kościele.** Gdy w innych państwach istnieją usiłowania zniesienia oklasków i owacyj nawet w teatrach, we Włoszech są miejscowości, w których pobożni uważają za rzecz naturalną wyrażać w ten sposób swe uznanie kapłanowi za wygłoszoną naukę. W czwartek zeszłego tygodnia msgr. Scalabrini, biskup Placencji, miał konferencję w kościele św. Łukasza w obecności arcybiskupa i wielu znakomych osób. W mowie swej głosił on zasady miłości bliźniego, potrzebę przychodzenia z pomocą robotnikom, pozostającym bez pracy, biednym, wstydzającym się żebrać itp. i potrafił tak przemówić do serca zebranych, że cięży dowód uznania swego uczcili go sutymi oklaskami i wyprawili mu w kościele owację.

**Telefon w sądzie.** W mieście Tiffinie w stanie Ohio, jeden z podsądnych, oskarżony o drobniejsze jakiegoś przestępstwo, a nie mogący stawić się w sądzie z powodu choroby, przez telefon został zbadany przez prezydującego i również przez telefon otrzymał wiadomość o zapadłym wyroku. Prawnicy amerykańscy obecnie wiodą spór, czy dopuszczalnym jest telefon do podobnego użytku. Większość zdań na zapytanie odpowiada przecząco.

**Precz z trenami.** Przeciwno wchodzącym znów w modę trenom u sukni kobiecych w całej prawie Europie rozwija się ożywiona agitacja. Świeżo profesor Böhm, dyrektor szpitala powszechnego w Wiedniu, miał odczyt, w którym potępiał używanie trenów na ulicach z powodów sanitarnych i wzywał wprost policji w obronie narażonych na nadmierny kurz mocy ludzkich. Profesor Böhm nie jest pierwszym. Niepóźno podobną propozycję uczynił dr. Oser w wiedeńskiej radzie sanitarnej. Echa agitacji wiedeńskiej doszły i do Pesztu, gdzie rada lekarska zdrowia w Peszcie przyjęła do wiadomości referat profesora Fodora, najznakomitszego higienisty Węgier, który stanowczo twierdzi, iż używanie trenów na ulicach przyczynia się do przenoszenia przez powietrze zarazków tyfusu i tuberkul.

**„Dom starców“.** W Łodzi d. 28. zm. dopełniono prywatnego otwarcia „domu starców“, założonego staraniem i kosztem p. Hermana Konstadta. „Dom starców“ znajduje się w dwupiętrowym domu o siedmiu oknach, a nadto należą do niego drewniane przybudówki, piętrowa oficyna i ogódek. Zakład założono z uwzględnieniem wszelkich wygod; może pomieścić 100 starców płci obojga. Łodzi przybyła więc nowa instytucja dobroczynna, założona kosztem tamtejszych milionerów.

**Powiększenie sztabu policyjnego w Paryżu.** P. Losé, prefekt policji paryskiej, domaga się zwiększenia jej szeregów o 1100 sergents de ville i 150 detektywów, a także podwyższenia znacznego placu stróżów bezpieczeństwa publicznego. Reformy te zwiększą wydatki na ten cel o 6,143.000 fr., które poniesie w części rząd, a w części municypalność. Pan Loubet przyjął ten projekt i ma go przedstawić Izbie do zatwierdzenia.

**Dział polski na wystawie w Chicago.** Celem wyjaśnienia sprawy urządzenia osobnego działu dla sztuki polskiej na wystawie w Chicago odbyła się wczoraj w Krakowie konferencja, na której sekretarz zjedn. Tow. przyj. sztuk pięknych p. Cieszkowski przedstawił dotychczasowy przebieg przeprowadzonych rokowań, oraz warunki, pod jakimi urządzenie działu polskiego na rzeczowej wystawie mogłoby ostatecznie przyjść do skutku.

**Pani Agata** wpadła na wyborny sposób przekonania się o moralności swoich służących. Kiedy służąca spi, pani Agata bierze szczotkę od szwarcu i pościaga leciuchno śpiącą po ustach. Jeżeli służąca krzywi się i odpycha szczotkę, to jest dowodem, że nie ma do czynienia — z wąsami, jeżeli jednak uśmiecha się przez sen i składa usta do pocałunku — nazajutrz ma wymówioną służbę... O, bo pani Agata nie znosi niemoralności u służących.

**W kasynie miejskiem** zostanie dziś powtórzoną odegrana wyborne przez amatorów komedia w 4 aktach Pawła Schönthana „Porwanie Sabineki“. Bilety wydawane będą od g. 11. rano, lista otwarta.

**Wydział towarzystwa śpiewackiego „Echa“** zaprasza członków czynnych na 2 nadzwyczajne próby, jedna w niedzielę (8. b. m.) od g. 12 w południe, druga w poniedziałek (9. b. m.) o 6. wieczorem.

**Tekturę ulepszoną ogniotrwała do krycia dachów**

rola 10 metrów □ od zlr. 1.80 do zlr. 3.50;

**Lak asfaltowy świecący do konserwacji**

dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza:

**ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.**

Smole angielską, bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią trwałość poręcza się.

Jakże się tedy postępuje w tym drugim wypadku, to jest gdy się ma do czynienia z bombą szczerze zamkniętą? Oto przynosi się z sobą sztabę silnego magnesu i odpowiedni świder metalowy. Sztabę magnesu kładzie się na bombie, w tym celu, aby magnes, przyciągając do siebie sprężynę stalową, wprawiającą w ruch przyrząd zegarowy, nie pozwolił jej rozwijać się i wstrzymał tym sposobem działanie przyrządu. Świdrem metalowym wierce się w bombie otwór, wkłada w niego kankę — pstryk!.. i tak dalej, jak wyżej.

Wyznaję szczerze, że powziąwszy wczoraj pod wieczór powyższe informacje, poczułem się dumny, że należę do rodzaju istot, tak nadzwyczajną wyposażonych inteligencją i pomysłowością.

„Napisać o tem artykuł” — zawolałem, i — chory zawsze na manję popisywania się niby e-rudycją, pobiegłem natychmiast w drugie podwórze do przyjaciela mego, prof. Milicera, (chemika) wybać go zrecznie, na jakich też naukowych danych najnowszy ten wynalazek opierać się może, jakie kombinacje towarzyszyły mu wedle wszelkiego prawdopodobieństwa?

Lecz przyjaciela nie zastałem w domu; wyszedł do jednego z tych laboratorjów, gdzie się spotykamy czasami — więc smutny wróciłem do biura i przez otwarte okno roskoszowałem się pierwszymi powiewami wiosny, bijącymi z tych wspaniałych sadów „à la Semiramide”, ktorými wspaniałomyślność braci Orgelbrandów otoczyła naszą redakcję.

Wieczór wczorajszy był bardzo ładny; rozmarzyłem się... i... w kalejdoskopie przeszłości zobaczyłem samego siebie w postaci ośmioletniego pacholęcia, uganiającego się u jeziora przy naszym domu za pliszkami... i dziadusia mego, starszuszka, który wołał z werendy: „Dziutku! nie dogonisz ich, kochanie — ale ja ci poradzę: posyp im soli na ogonki, a złapiesz!..”

Ocknąłem się — i mara była mi objawieniem.

Toć cały wynalazek na tej metodzie polega, na mocy której w dzieciństwie pliszki łowić miałem. (Kur. Codz.) Wł. Olendski.

## Nadesłane.

W ogrodzie „Kiselki na stawem” w każdą sobotę i niedzielę

Koncert muzyki wojskowej

Początek o 4. Wstęp 10 centów. Marja Sterbowa.

## Podziękowanie.

Wskutek nałożenia mi bandażu własnego wyrobu przez pana M. Freilicha z szczególną biegłością na moją w największym stopniu zastarzałą i śmiertelnie bolącą lewostronną przepuklinę, została w stosunkowo bardzo krótkim czasie wyleczoną tak, że już bez przeszkody mój ciężki zawód pomimo moich 70 lat dalej prowadzić mogę.

Potwierdzając powyższe w interesie prawdy i cierpiących na przepuklinę, wyrażam niniejszem moje podziękowanie p. Freilichowi z głębi mego serca za okazaną mi pomoc dzięki pomocy Bożej.

Brody, 23. marca 1891.

Dr. Leopold Herzel.

dyrektor izr. szkoły ludowej i profesor e. k. gimnazjum.

„Prababka” wódka zdrowotna naturalna do nabycia jedynie u Jana Bodnara, Akademika 20. we Lwowie, po cenie 1 zł. za butelkę. Kto raz skosztuje tej wymienionej wódki, ten uzna najpewniej, że enma! lepszej. Dla odbiorców większej ilości stosowny rabat.

## Adwokat

**Dr. WIKTOR KULIKOWSKI**  
urzęduje we Lwowie pl. Bernardyński 10

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

**Dr. KAZIMIERZ GODLEWSKI**

asystent Kliniki położniczej i były elew - asystent kliniki chorób kobiecych Uniwersytetu Jagiellońskiego  
ordynować będzie w sezonie letnim w Krynicy.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. Kazimierz Podlewski**

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego 1. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej 1. 9.)  
Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

Przy obecnym nader wysokim kursie

**Rent państwowych**

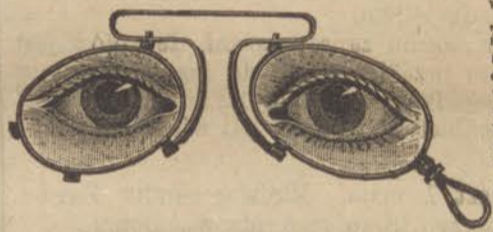
polecamy korzystną zamianę tychże na  
4 1/2% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk.  
4 1/2% Listy zast. Banku krajowego lub  
4% Obligacje propinacyjne.

Zamianę tę skuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

**Sokal i Lilien**

dom bankowy i kantor wymiany.  
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

**Nowy optyk**



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwikierów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji zaliczamy punktualnie. Reparaty najrychlej i najtaniej.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 7. maja. 1892.

Hotel ŻORŻA. J. hr. Wodziecha z Olejowa, M. Szezyńska z Laszek zaw., A. Narbutowa z Kołomyj, St. hr. Tarnowski z Krakowa, A. Cielecki z Porchowy, St. Zwolski z Bryniec, J. Teodorowicz z Rossowa, B. dr. Csillik z Tarnopola, J. Rosenstock z Rusiatycz, M. Richter z Reichenbrand, G. Ehrler z Monasterzsk.

Hotel CENTRALNY. M. Spitzer, A. Mühlrad, S. Vortreflich, I. Klinger, E. Bermann z Wiednia, H. Sikora z Bienkowiec, F. Daniłowicz z Żółkwi, W. Kowalski z Żorawna, S. Trebicki z Trembowli, M. Jawiczowa z Iwanówki, I. Niemezewski z Rusinowa,

Hotel IMPERIAL. A. Amann z Taworowa, S. Mandel z Obodówki, Z. hr. Plater z Myszkwic, B. Wohlfart ze Słobody Rung, I. Chłopik z Sanoka, I. Jałowicki z Szwejkowa, E. Hertner z Londynu, A. Nowosielski z Warszawy, I. Klein z Przemyśla, M. Siedlecki z Opawy.

## WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w poniedziałek 50 ct, w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny.

**WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, plac Św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct, w niedziele i święta 15 ct.

**MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-iej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIwersYTECKA**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

**MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Trałnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

**GMACH SEJMOWY**, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

## Lwów, z Izby handlowej

7. maja. 1892

	placę	ładę
<b>Akcje za szankę.</b>		
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	211 75	211 75
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. a. b.	240 00	240 00
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	333	333
kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.		
<b>Listy zastawne za 100 zlr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 00	100 00
5 pr. w. a. los w 10 pr. p.	107 50	107 50
4 i pół pr. los w 50 l.	98 35	98 35
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los. w 50 l.	98 50	98 50
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	98 80	98 80
4 pr. w. a.	95 10	95 10
4 pr. los. w 41 i pół l.	59 40	59 40
4 i pół pr. los. w 52 l.	94 70	94 70
4 pr. los. w 56 l.		
<b>Listy dłużne za 100 zlr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	58 00	58 00
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	55 00	55 00
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.		
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	60 —	60 —
<b>Oblig. za 100 zlr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	105 90	105 90
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	98 40	98 40
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 00	101 00
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	100
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. 4 i pół pr.	104 60	104 60
	97 00	97 00
	91 00	91 00
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	31 50	31 50
Stanisławowa	29	29
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 60	5 60
Napoleon'or	9 45	9 45
Pół imperial	9 70	9 70
Rubel rosyjski srebrny	1 25	1 25
papierowy	195 00	195 00
100 marek niemieckich	58 35	58 35

## Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 7. maja. 1892.

	dzisiaj	z dnia poprzed.
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	359 75	359 75
Banku anglo-austriackiego	157 00	157 00
Unionbanku	244 50	244 50
kolei Karola Ludwika	213 00	213 00
kolei północnej	286 00	286 00
kolei południowej (Lombardy)	86 00	86 00
kolei państwowej	285 00	285 00
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	241 00	241 00
kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 00	197 00
Losy komunalne wiedeńskie	157 00	157 00
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	172 75	172 75
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	165 50	165 50
Losy regulacji Cisy	209 80	209 80
Akcje Banku dla krajów koronnych	109 30	109 30
Benta węgierska złota 4 proc.	174 25	174 25
Akcje Bankvereinu	126 00	126 00
Bosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

## Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Przychodzą do Lwowa:	p. posp.						p. osob.					
	p.	p.	p.	p.	p.	p.	p.	p.	p.	p.	p.	
Z Krakowa	601	250	901	646	932							
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów			901									
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)		257	940	721								
" (na dworzec Podzamcze)		245	917	655								
Z Suczawy	1009		756	142	706							
Z Kimpolungu	1009		756		706							
Z Radowiec	1009		756		706							
Z Hliboki	1009		756		706							
Z Nowosielicy			756		706							
Z Słobody rungurskiej	1009			142	706							
Z Husiatyna via Halicz	1009			142								
Z N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916	235								
Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916									
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja					141							
Z Pesztu, Miskoleza, Munkacza, Ławocznego i Stryja			916		141							
Z Sokala i Bełzca									448			
Z Sokala i Rawy ruskiej									832			

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczór do godz. 6. rano.



## Rozmaitości.

**Polacy w Ameryce.** „Kurjer Nowojorski“ donosi:

Chicago Ill. Powstaną tu dwie hale polskie, jedna w południowej, druga w północno-zachodniej części miasta. Polak, młody chłopiec, nazwiskiem Jan Toper, został przejechany przez pociąg.

Mt. Pleasant, Pa. Za staraniem ks. Dutkiewicza członkowie tutejszej kolonii zamierzają przystąpić do Związku nar. pol.

Detroit, Minch. Związek nar. polski chwalił na seminarjum tutejsze 771.50. Pokazuje się, że nie jest znów tak „masońskim“ jak krzyżą niektóre, bardziej od papieża katolickie — pisma.

Baltimore. Przed paru dniami przybyło do tutejszego portu 500 Polaków.

Chicago Ill. Przy ostatnich wyborach na aldermana nie przeszedł żaden polski kandydat. Przyczyną tego solidarne wystąpienie Niemców przeciw polskim kandydatom i sromotny postęp p. Lanferskiego, który za pieniądze cofnął swą kandydaturę i tym sposobem ustąpił pola Niemcowi.

Buffalo, N. Y. Nasza „wierne“ Polki nabierają smaku do amerykańskiego zwyczaju zmieniania sobie, co czas pewien — swego „dozgonnego“ towarzysza. Mrs. E. Batanowska w tych dniach zażądała od sądów rozwodu ze swym mężem Franciszkiem. — Ob. J. Biegowicz został tu zacepionym przez niejakiego F. Morzeckiego, który go gwałtem zaciągał na wódkę, a gdy Biegowicz nie chciał przyjąć poczęstunku, dobył noża i zadał mu kilka groźnych ran w szyję i twarz. — Pożar zniszczył salon ob. Gerlacha i mieszkanie ob. Świonka. Na ratunek pospieszili Niemcy, żaden Polak nie myślał o ratowaniu rodaków. Albo to jego chałupa się pali, czy co?

**Zwroćcie cześć.** W Szwajcarii zdarzył się temi czasy wypadek zwrotu cześć człowiekowi, przed laty kilkudziesięciu niesprawiedliwie przez sądy skazanemu. Jest nim 64-letni właściciel ziemski, Jan Adler, skazany w r. 1863 za wykroczenie przeciw obyczajności na półpięta roku więzienia poprawczego, w którym przebył trzy lata dziesięć miesięcy, od reszty kary zwolniony na zasadzie nienagannego prowadzenia się. Wyrok, przywracający mu cześć, wydał sąd przysięgłych w Zurichu, nadto wypłacono Adlerowi 12.000 franków tytułem odszkodowania i niewinność jego stwierdzono urzędowymi ogłoszeniami w pismach, w których przyjdum sądu przepraszało go za pomyłkę i złożyło mu życzenia szczęśliwej starości po 30 prawie latach poniżenia niesłusznego i pogardy. Wyrok restytucyjny zaznaczył, iż właściwym przestępcą był pewien nauczyciel, poprzednio już za wykroczenie przeciw obyczajności skazany. Przed dwoma miesiącami dopiero ten ostatni przyznał się do winy, a śledztwo sprawdziło wiarygodność jego zeznań.

**Napady w Królestwie.** W Marjampolu banda zamaskowanych lotrów napadła na dom kupca Braunsteina i pod groźbą rewolwerów zmusiła go do wydania gotówki i klejnotów na sumę 5.000 rubli. Na ślad złoczyńców jeszcze nie trafiono. — W Piotrkowie jacyś rabusie poczęli w nocy wyłamywać okno w domu p. Gustawa Guila. Na chwilę nadszedł p. Franciszek Raczyński, którego lotrzy, uciekając, zranili ciężko w szyję strzałem z rewolweru. — W powiecie wladyslawowskim trzech jakichś lotrów napadło na dom właściciela ze wsi Aleksandrówki, J. drzeja Maczkiewicza, i zabijając go, spłądowali chatę. Podejrzani sąsiedzi o udział w rabunku aresztowani. — W Rycerzowie pow. kutnowskiego napadnięto na leśniczkę, Napastnicy zranili z rewolweru leśnika i zrabowali kufry.

**Po amerykańsku.** Gazeta Polska w Chicago pisze: „Dziwny i rzeczywisty sen miał Irlandczyk Mar-

vin Flannigan, mieszkający na Taylor, w pobliżu State ul. Śniło mu się bowiem, że się bije z innym Irlandczykiem, lecz tymczasem uderzył żonę leżącą z nim w łóżku tak, iż na dłuższy czas utraciła przytomność. Sędzia policyjny przestrzegł go, aby w przyszłości nie miał podobnego snu.

**Płyn do gaszenia pożaru.** W Paryżu w obecności pułkownika straży ogniowej paryskiej Ruysena dokonano ciekawych doświadczeń ze świeżo wynalezionym przez inżyniera Rony płynem do gaszenia. Oblano naftą i zapalono 8 metrów sześciennych suchego drzewa; płomień, zalany z sikawek tym płynem, zagał zupełnie w przeciągu 20 sekund. Oryginalny ten płyn jest do tego stopnia nieszkodliwym, że nakloniono kilku widzów do szkostowania go jako napoju.

**Nieszczęśliwe miasta.** Z Paryża uciekają ludzie przed anarchistami a z Wiednia przed niebezpieczniejszymi jeszcze może od nich dławidudami. W ubiegłym sezonie od października do kwietnia jak opisuje jeden z pierwszorzędnych krytyków wiedeńskich był on na czterdziestu i jednym koncercie wokalnemu, siedmiu koncertach jednym na fortepian, dwudziestu pięciu, wydanych przez skrzypków, sześciu przez wiolonczelistów, trzech przez klawesnistów, trzech przez ościennialych, trzech przez klawesnistów, dwóch przez młodociane genjusze — Koczał-wirtuozów, dwóch przez młodociane genjusze — Koczał-wirtuozów i Spielmanna; oprócz tego odbywały się zwykłe koncerty Towarzystwa filharmonicznego, towarzystw amatorskich i męskich chórów; większych koncertów było ogółem 158, na których wykonawcami byli prawie wyłącznie cudzoziemcy. Wszystkie niemal kraje miały tam swych przedstawicieli artystycznych, zaczynając od Ameryki, a kończąc na Rumunii. Nieszczęśliwe miasta, na które rzuciła się taka szarańcza. Lwów już trochę zmądrzał i nie idzie na lep dławidudom zagranicznym i ich faktorom.

## Drobne ogłoszenia.

### Doniesienia rozmaite po 1/4 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leoniznego „Marjówka“ poszukuje bardzo zdolnej kucharki. Zgłoszenia ul. Brajerowska 12. II. piętro, drzwi 1. 10.

**Wyborna bryndza majowa alpejska, Masło deserowe, Kawior astrachański gruboziarny i znane z dobroci Piwo Pilzneńskie** poleca handel win i delikatesów **S. WOJCIECHOWSKIEGO** Lwów, Chorażczyzna 1. 6.

**HOTEL GARNI** pod „TRZEMA KORONAMI“ 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Właściana restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

„Syrjusz“ Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościelkiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

## Służbę

doborową dworską, miejską robotników fabrycznych również oficjalistów prywatnych poleca Biuro Świdarskiego w Tarnowie.

Korzystna dzierżawa restauracji połączona z kawiarnią i cukiernią w kąpielach z powodu stosunków rodzinnych jest zaraz do odpłatienia.

Tutki cygaretkowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od zlr. 1. poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Zarząd dóbr Zameczek rozseła szparagi ogrodowe po 50 ct. za kilo. Zamówienia adresować J. Olearczyk w Żółkwi.

Powóz poczwórny i jedna dorożka do sprzedania ul. św. Michała 4. 10 zlr. w. a.

Od 38 centów 1 litr wyborowego wina stołowego poleca Edward Hellwig Zimerowicza 5.

Dwaj zdolni pomocnicy, obznajomieni z handlem farb i materiałów, znajdują umieszczenie w handlu Alojzego Hübnera we Lwowie. Oferty uprasza się w polskim i niemieckim języku podawać.

Folwark z ogrodem pod 1. 15. ul. Snopkowska jest z wolnej ręki do sprzedania, albo wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu. 15

Najkorzystniej sprzedawac wszelkie książki szkolne w jedynej katolickiej antykwarni Stanisława Köhlera ul. Batorego 28. 14

Rolnik w sile wieku, posiada chlubne świadectwa z poznańskiego i tarnowskiego lat 21 poszukuje w większym majątku za umiaro anem wyznaczeniem posady. Adres „Rolnik“ 2468 posta restante Czerniowce.

Do Chicago wyjeżdżam niezadługo w sprawach wystawy wszelkich światowej i jestem gotów ewentualnie zlecenia do Ameryki załatwić. Oferty proszę po polsku do: „Z. M. 334“ Wiedeń Hauptpostlagernd. 70

Fortepian w cenie 100 zlr. do sprzedania. Zielona 16. Oglądać można od 2 do 5 popołudnia. 71

Do wydzierżawienia zaraz ogród 1 1/2 morgowy przy ulicy Janowskiej 1. 62. Bliższa wiadomość ul. Kościuski 20. II. piętro. 62

Fortepian dobry do sprzedania. Żulińskiego 1. 3. drzwi 4, I. piętro od godz. 2 do 4. 30

Osoba w średnim wieku inteligentna poszukuje umieszczenia do małych dzieł albo przy starszej osobie. Listy pod lit. K. L. do administracji Kurjera. 42

Dla muzykantów. Różne instrumenty tania do nabycia. Chorażczyzna 1. 15. II. piętro. 26

Ważne dla pań! Warkocze z prawdziwych włosów po 2 zlr. 50 cent. grzywki przypinane po 1 zlr. w zakładzie perukarskim H. Leon przedtem L. Janowski Teatralna 7. 948

Papuga popielata uciekła z domu Wałowa 31. Uprasza się uprzedzić o oddanie za wynagrodzeniem 75

C. k. Wyłączenie uprzyw.

**KASY OGNIOTRWAŁE** i kasety Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępcą **Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

Story i żaluzje poleca Sz. P. T. Publiczności po niższych cenach w dobrym gatunku fabryka J. Christofa ul. Jabłonowskich 9. we Lwowie. 072

Tania dla krawców do nabycia jest dobra maszyna do szycia ulica 17. Kopernika a mechanika. 49

Retynowany apteczak od 10 lat samostny mogący złożyć wysoką kaseję, poszukuje dzierżawy apteki, ewentualnie i kupna małej lub administracji większej apteki. Zgłoszenia pod L. G. post. rest. Dynów. 80

Rechnistrz potrzebny (kawaler) na wieś do większego gospodarstwa. Placa 300 zlr., wikt z pierwszego stołu. Podania z odpisami świadectw i udowodnienie znajomości gospodarzkiej rachunkowości, tudzież konceptu przyjmuje do 25. maja rb. Dyrekcja Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficjalistów prywatnych plac Chorażczyzna we Lwowie. 78

Mężczyzna 42 lat mający, kawaler, dobry gospodarz, mający 3000 zlr. w gotówce poszukuje na tej drodze towarzyski życia, starszej pani lub wdowy bezdzietnej na wsi wychowanej z niższego pochodzenia z posagiem 3 do 4000 zlr. względnie z realnością około 50 morgów gruntu na wsi się znajdujący. Strony interesowane raczą się zgłosić pod adresem „Nadzieja poste restante Stanisławów. 83

Fortepian z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w składzie fortepianów Karola Mareckiego Kopernika 9. tamże harmonium do sprzedania. 82

Panna uzdolniona w szyciu bielizny, krawiectwie, która zajmuje się gospodarstwem domowym znajduje stałe umieszczenie. Adres plac Chorażczyzny 4. piętro I. 87

Biuro wywiadowcze S. Sataly ul. Halicka 15. Lwów, poleca oficjalistów i we wszystkich gałęziach dobrowolne służby. 85

Garderobę męską i damską kupuje i sprzedaje zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 79

Pracownia robót poręczoszkowych Akademicka 12, przypomina, że nieodebrane poręczoski sprzedaje po cenach podrobienia. 84

Centralne Biuro Antoniny Wereszczyńskiej poleca uzdolnioną nauczycielkę, oficjalistkę z pięknymi rekomendacjami i wszelką doborową służbę. Lwów Krakowska 20. 89

Piękna agawa wielka tania do sprzedania Kalecza 7. 75

Biuro Nowe Informacyjne Boimów 1. 5. poszukuje panienki ośmoklasistki, która by mogła być boną dla chłopca 7-letniego. 73

Delikatna, białą cerę i młodzieńcza uzyskuje się pewnie, plęgi znikają bezwarunkowo przy codziennym użyciu Bergmanna mydła lilowego sztuka 40 ct. na składzie we Lwowie: u p. Alojzego Hübnera, droguerja.

Fłaszczki i ssawki do karmienia dzieci

Gumuszki gumowe do enemy dla dzieci.

Zabawki gumowe dla dzieci. poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych

**R. KRIMMERA** we Lwowie, hotel francuski.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6,4 pokoje est. Pokoje kawalerskie. Stajnie wynajmuje Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera w godzinach 9 - 12 i 3 - 5. 45

Panska 11. dwa pokoje kuchnia i cztery pokoje z balkonem nycie garderobą i kuchnią do wynajęcia.

Pokój umeblowany jest zaraz do wynajęcia; także przyjmuje się mi warunkami. Adres podać u

Panska 27. pokój umeblowany dla panów kawalerów. 61

lub 2 pokoje z kuchnią ul. św. Teresy 1. 30. piętro I. 697

Plac Bernardyński 12. A. 5 pokój na II. piętrze od 1. lipca 1892. 69

Przy ul. Ormiańskiej 1. 2. (róg Ormiańskiej a teatralnej) jest obszerny lokal sklepowy o 4 pokojach do wynajęcia. 68

2 pokoje kuchnia Chorażczyzna 21. Gródecka 26 c. różne pomieszkania. 66

Przy ulicy Kościuski 2 duże pokoje na 3 miesiące. Pomieszkania letnie we willi 1. 25 na Żofińcówce do najęcia od 1. czerwca 1892. Wiadomość Kościuski 1. 6. II. piętro. 44

4 pokoje i kuchnia Długosza 23. 72

Zgłoszenia na pomieszkanię biurowe budowniczych Podhorodecki i Bortaban ul. Sobieskiego 1 4. I. piętro. 76

Ul. Panska 9. całe II. piętro 5 pokoi, przedpokój, kuchnia i wszelkie przydatności od 1. czerwca do wynajęcia 86

Dwa pomieszkania frontowe na parterze i I. piętrze składające się z 3 pokoi, przejściowego, przyłobnego strychu i piwnicy są przy ul. Podwskiego 1. 6 zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcę amże. 77

3 pokoje, nycie, kuchnia, weranda i ogród k Sapięby 5. Pokój kawalerski Sapięby 9. 88

Dwa pokoje frontowe I. piętro Zimerowicza 20. zaraz. 81

## PIERWSZA ZWIĄZKOWA GARBARNIA w Rzeszowie,

której wyroby znane są z najlepszej jakości, sprzedaje po cenie fabrycznych: mastyki, (skóry podeszwiane) wszelkie ju-chty, skórki cielęce (szare, szarynowe i satynowe), branzłowski, pasy do maszyna, blanki szare i czarne, szpalty itp.

# LEŻAK PILZNEŃSKI.

Mamy zaszczyt niniejszem uniżenie zawiadomić, że wydawanie naszego piwa zimowego (Schankbier) z końcem kwietnia ustało, i że obecnie wyłącznie tylko leżak wydawać się będzie, na który to produkt upraszamy o liczne zamówienia.

Pilzno w kwietniu 1892. **BROWAR MIESZCZAŃSKI w PILZNIE** (założony w r. 1842).

W powołaniu się na powyższy anons, pozwalam sobie zwrócić uwagę P. T. Publiczności, że główny skład dla Galicji i Bukowiny, znajduje się we Lwowie przy ulicy Krakowskiej 1. i jestem w możności ekspedjować z tego składu zlecenia na każdą ilość w 1/4, 1/2 i 1/3 hektolitrowych beczkach, jak najrychlej i najdokładniej. Zarazem pozwolę sobie zwrócić uwagę P. T. Publiczności na mój:

## Oryginalny butelkowy Pilzner mieszczański

który w 1/2 litrowych butelkach w umyślnie do tego ssporządzonych szrzykach z patentowanym zamknięciem plombowem począwszy od 25 flaszek natychmiast się ekspedjuje.

**Browar mieszczański w Pilźnie, założony w r. 1842.**

Na wszystkich wystawach wyszczególniony najwyższymi nagrodami.

Kompleks zakładów browaru 450.000 metrów.

Piwnice: 6 kilometrów w 66 oddziałach.

Produkcja dzienna 1400 hektolitrow wskazuje na ciągły rozwój.

Stynny ten zakład ma zaszczyt zaopatrywać swym produktem p. w. Najwyższego dworu Jego Świątobliwości Ojca świętego i wszystkich wysokich i najwyższych dygnitarzy.

Od lat 50 znana specjalność piwa. Prawdziwy mieszczański Pilzner z mieszczańskiego browaru w Pilźnie, zajmuje dziś pierwsze miejsce między wyrobami przemysłu piwowego i nasywany jest całkiem słuszenie przez znawców „KROLEM PIW”.

Używanie w miarę piwa pilzneńskiego pobudza funkcje duchowe; szklanka „prawdziwego pilznera” podnieca ciało i ducha, a w połączeniu ze stosownym pożywieniem wspiera znakomicie odżywianie człowieka.

Miejscowym odbiorcom odsyłam piwo do domu własnymi wozami już od 10 batelek począwszy. Do nabycia we wszystkich handlach, restauracjach, pokojach do śniadań itd.

**Jeneralna reprezentacja dla Galicji i Bukowiny browaru mieszczańskiego w Pilźnie (założonego w r. 1842.)**

Telefon do kantoru (przy ulicy Krakowskiej 1, I piętro) l. 309. — Telefon do piwnic składowych (przy ulicy Korytniej l. 3.) l. 310.



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa  
**Herbata Rosyjska**  
w handlu  
**W. ADAMOWICZA**  
w Brodach

funt bardzo dobrej	zł. 1-40
funt najlepszej w orygin. opak.	zł. 2-50
funt Imperjal cesarskiej	zł. 3-50
funt wysiewków z herbat najlep.	zł. 1-20
-Kawa „Siriusz” franco 5 kilo.	zł. 9-50

Herbata z Brodów II

**J. WYCHERA**  
fabryka machin i odlewnia żelaza  
we Lwowie,  
ulica Gródecka l. 47.

Poleca swoją nowo urządzone odlewnię żelaza dla dostarczenia odlewów do celów budowlanych, oraz wszelkie części lane machin i części maszyn, także odlewy surowe i apretowane dla kompletnych kłopotów, młotarni, pługów, gniotowników, siewnic, walców pierścieniowych itp. podług fabrycznych modeli. Poleca również przy nadchodzącym sezonie swój obficie zaopatrzonej skład plugów, machin i narzędzi rolniczych, które uznane są za ich staranny i dobry wyrób. Wszelkie reperacje wykonuje tanio i starannie. W mało używanym stanie tanio jest do odstąpienia angielska lokomobila czterokonna, amerykańska hyblarka i piła cyrkularna. Starą leżną kupuje lub przyjmuje we wzajemny rachunek.

**Rafinerja spirytusu**  
i c. k. uprzyw. kraj.  
**fabryka rosolisów, likierów i rumu**  
Romana hr. Potockiego w Łańcucie  
zakończona w roku 1838.

Poleca Szan. P. P. swoje znane z dobroci i przeważnie z owoców wyrabiane Wódki jako to: **Likiery, Rosolis, Wódki niesłodzone oraz Romy** i pod gwarancją „prawdziwą Żytniówkę”. Przeszło 50-letnie istnienie tej fabryki i ogólne uznanie wszystkich państw zagranicznych, daje najpewniejszą rękojmię o jej zdrowych i doskonałych wyrobach.

**Ostrzeżenie.** Z powodu licznego podrabiania naszych wyrobów przez nalewanie lichych wódek do naszych flaszek i z naszą firmą, zwracamy uwagę Szan. P. T. na marki ochronne znajdujące się pod kapsłą każdej flaszki i na kapsle opatrzone firmą fabryki; a wszelkie podrabianie i podszywanie się pod firmę fabryki sądowo ścigać będziemy.

**TRUSKAWIEC**  
Zakład zdrojowo-kapielowy i stacja klimat.-lecnicza w Galicji wschodniej.  
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Koleją Karola Ludwika, koleją państwową, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgierską-galic. do Drohobycza. Zdrojowisko i uzdrowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m) niezwykle bogate w najrozmaitsze źródła lecznicze. Źródła słone i słono glauberskie, w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiesbaden i t. d. i t. d.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowa, szczawa alkalowo-ziemna, **kapiele słono-siarkowe**, przewyższające wszelkie inne kapiele słone, słono jod bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kapiele siarczane. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Mięsień. Żółtyca. Miko. Apteka i skład wód mineralnych. Tusze z słodkiej wody.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skroficznych, gośćcowych, dnowych, syfilistycznych w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynują lekarze zdrojowi: Dr. Aureli Plech, cesarski rada z Jarosława, Dr. Emil Wechsler ze Lwowa, oraz wolno praktykujący Dr. Steinhauz ze Lwowa.

Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzone, piecami zaopatrzonych, z łózkami żelaznymi i materacami od 50 ct. do 3 zł. dziennie.

Kaplica łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa o kieszka, sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracje z zakładem na czesie, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelskie, sklepy, fryzjer, cyrulik i t. d. Skwery ozdobne, przedsiężne spacery, wycieczki w otolise, zabawy towarzyskie, reaniony i t. d.

W pierwszym od 1. czerwca do 1. lipca i w ostatnim sezonie od 15. sierpnia do 15. września, pomieszczenia w domach zakładowych o 30 procent tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Uroczystości uwzględnione będą tylko w I. sezonie do 15. czerwca i w III. sezonie od 15. sierpnia, a pozostający dłużej nad 3 dni po I. sezonie t. j. po 1. lipca, opłacają taksę całkowitą.  
(Przedruk nie będzie opłacony).

Do większego warsztatu poszukuje się kilku dzielnych **ślusarzy budowlanych** którzy znajdą stałe umieszczenie.

Oferty przyjmuje Biuro dzienników i ekspedycja ogłoszeń L. Horowitza w Czerniowcach ulica Główna l. 17.

**3 do 4000 zł.**  
na hipotekę po banku na dobry procent ofiarujący, zechcą się zgłosić do L. 1029 Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów Kopernika II.

Zród siarczany uzdrawiająca termna na Węgrzech 60° C. **PISTYAN** Kuracja błotna z urządzeniem dla kuracji w miejscu.

Polecany w podagrze, reumatyzm, zapaleniu kości i stawów, skrofalach i ischias.	Stacja kolei. Sezon od 1. maja. Kapiele błotne, kapiele basenowe, waniénki. Masaż. Elektry.	Bezpośrednie wagony z wysyst. gł. miast. Na dworcu zarząd. dotransp. ciężko rannych
---	---	---

Eleganckie pokoje w hotelu zdroj, willa w parku z widokami. — 7 lekarzy kąpiel — Stały niem. teatr. — Muzyka zdroj. — Czytelnia. — Roczna frekwencja około 4000. — Prospekty gratis. — Wszystkich wyjaśnień udziela

**Jeneralny dzierżawca.**

Jodowo solankowy **ZDRÓJ HALL** Wyższa Austrija.

Najsilniejsza jodowa solanka kontynentu na skrofily i wszelkie ogólne i specjalne choroby, w których jod jest ważnym czynnikiem leczniczym. Znakomite urządzenie lecznicze (kuracja kąpielowa i zdrojowa, owijania, inhalacja, masaż, kefir). Bardzo korzystne warunki klimatyczne; stacja kolei, ruta podróży przez Linc nad Dunajem.

**Sezon od 15. maja do 30. września.**  
Wyczerpujące prospekta w wielu językach przez zarząd kąpielowy w Zdroju Hall.

**Farby artystyczne malarskie akwarelowe, olejne, emaliowe itp.**  
**Farby do słonkowych kapeluszy** (nadające zarazem sztywności.)  
**Farby do materji jedwabnych, wełnianych i bawełnianych.**  
**Farby olejne, lakierowe i woskowe do posadzek, okien, drzwi, balkonów, dachów itp.**  
**Pędzle i przybory malarskie.**  
**Oliwa do maszyn. Oliwa do świecenia.**  
 Sto tysięcy artykułów najpotrzebniejszych domowych i gospodarskich poleca  
**pierwsze fabryczne, przeto najtańsze źródło**  
**SKŁAD MATERJAŁÓW**  
**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
 Lwów, Kopernika 2.  
 Na żądanie cenniki gratis.

## Wiedeński magazyn towarów modnych „Au Louvre”

we Lwowie, plac Kapitulny liczbą 3.  
 Największy w guście francuskim urządony skład towarów na całą Galicję.  
 Największy skład jest zarówno w parterze, jakoteż na I. piętrze, podzielony na wiele oddziałów.

SEZON 1892.

Znane najtańsze źródło zakupna.



Największy wybór wszelkich możliwych gatunków firanek, jak modnych obecnie portjer Tunis po zł. 1.20, 1.50, 1.80. Portjer Marocco po 2 — 5 złr. Bagdad 2.50 — 6 zł. Wielki wybór ciężkich portjer „Kirman” i Dagestańskich. Białe firanki odpasowane koronkowe, całe okno 1.45 — 10 zł. Największy wybór dywanów salonowych od 6.75 i wyżej. Dywany mattingowe do pokoi dziecięcych i jadalni od 2.75 i wyżej. Dywany przed łóżka po 1.75. Chodniki po 20, 30, 45, ct. za metr i wyżej. Największy wybór kap na łóżka i stoły od 2.50 i wyżej. Kompletny garnitur gobelinowy, składający się z 2 kap na łóżka, 1 na stół

60 do 30 zł. Wielki wybór flanelowych i myśliwskich koców, kocy na łóżka, konie. Stebnowane koldry wełniane, watawone, atlasowe, pikowe i ozdobne.

Największy wybór wszelkich gatunków parasolek czarnych, jakoteż kolorowych, koronkowych i ogrodowych od 1 zł. 40 ct. do 20 zł.

Osobny oddział dla koronek, wstążek, kwiatów, piór, kapeluszy damskich i dziecięcych, borteł, pasmanteryj, tiulu, welonów, towarów jedwabnych i aksamitnych, przyborów krawieckich i modniarskich. Pończochy dla dam, panierek i dzieci jedwabne, wełniane i fil de cosse. Gorsety i fartuszki dla dam i dzieci. Bieliza damska, męska i dziecięca. Rękawiczki damskie skórkowe, duńskie, szwedzkie i angielskie, jakoteż rękawiczki jedwabne i niciane. Wachlarze czarne i kolorowe na wieczorki i bale.

Całkiem osobny oddział dla staników trykotowych, bluzek jedwabnych, materjalnych i satynowych; negliżów, hałek, szlafroków. Prochowników i płaszczków podróżnych; kapeluszy podróżnych, spacerowych i ogrodowych. Sukienki dziecięce, płaszczki, paletki, fartuszki, czapeczki i rękawiczki.

Osobny oddział dla wysyłki, — wszelkie zamiejscowe zamówienia wykonują się tamże najsumienniejsz — za zaliczką pocztową, lub za gotówką. Cenniki gratis i franco. — Nr. telefonu 189.

Magazyn „AU LOUVRE” we Lwowie, pl. Kapitulny 3.  
 Stryj Rynek i Krynica podczas sezonu kąpielowego pod Orłem.  
 Właściciel: E. M. BERNFELD z Wiednia.

## IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

Szczawy alkal. siono-jodo-bromowe, skuteczne w chorobach skrofalicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, niezbytach błon śluzowych, zapaleniach stawów okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele mineralne o nie wyczerpanej obfitości, borowinowe, tuszowe i basenowe. Mleko, żentycy. Inhalatorium. Znakomita górską stacją klimatyczną Urządzenia postępowe, oświetlenie elektryczne. Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do końca września. Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie tańsze.

Lekarze ordynujący: Dr. Kl. Dębicki zakładowy i Dr. Kaźmierczak.

Składy wody, soli i żugy (na kąpiele domowe) w głównych aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsła Dyrekcja.

## Chleb zdrowia Dr. Grahama

jedynie prawdziwy chleb leczniczy

z piekarni Franciszka Dülla

od r. 1875 wprowadzony i codziennie wypiekany; polecany przez wszystkich pp. lekarzy na wszelkie przypadłości żołądkowe i dla prowadzących życie sedentarne, przede wszystkim dla pań.

Dostać można tylko w sklepie własnym w hotelu Żorża przy placu Marjackim.

Sztuka po 10 centów.



## G. NEIDLINGER

dostawca nadworny

ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownej P. T. publiczności na nowe wynalazki i udoskonalenia w

## Oryginalnych maszynach Singera do szycia

Nowe VS Nr. 2 i 3 maszyny do szycia są co do konstrukcji wzorem prostoty i nadają się w uwzględnieniu łatwego sposobu używania jakoteż nadzwyczajnej działalności, najlepiej dla użytku domowego i krawieczyny damskiej.

Singera maszyny z członkiem pierścieniowym dla przemysłu domowego, jakoteż maszyny specjalne dla rękodzielników wszelkich gałęzi i fabrykantów, którzy maszyny do szycia używają.

Skład i biuro Rynek I. 9.

Filja w Czerniowcach ulica Pańska I. 18.

## Najlepsza pora do przesadzania

drzew i krzaków owocowych, drzew i krzew ozdobnych, ziarnówek różnego rodzaju, róż i roślin zimotrwałych

poleca we wielkim wyborze i po najtańszych cenach

## M. HILlich

ZAKŁAD OGRONICZO-HANDLOWY we Lwowie.

Zwracam uwagę na amerykańskie orzechy czarne do zalesiania.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

## Świeże

## WODY MINERALNE

ze zdrojowisk naturalnych

poleca

Karol Bałtaban we Lwowie.

## CEZARYNA

niezawodny środek na wygubienie nagniotków. Pudełko 40 ct.

## ORIENTALINA

Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

## Esencja Aromatyczna do płukania ust.

Kilka kropeł dodanych do wody, daje bardzo przyjemne orzeźwiający i wzmacniający dział. Płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom powraca białość i chroni od psucia się.

## Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowanie wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 złr.

## J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne

ulica Kopernika 3., ulica

Halicka I. 11. Kraków

Sukiennice I. 20.

Czerniowce Rynek I. 2.

## TELEGRAM!

## Z dniem 1. maja otworzyłem HOTEL CENTRALNY W BRZUCHOWICACH

w znanym miejscu klimatycznym.

W Hotelu odnajmuję pokoje elegancko urządzone po nader przystępnej cenie; dla całych zaś rodzin posiadają pokoje z kuchnią.

W Hotelu moim urządziłem również wyborną Restaurację, której wikt świeży i zdrowy będzie wspaniałym zadowoleniu.

Kawiarnię, dostarczającą kawę z wiejską śmietanką, kregielnię, bilard i sklep do śniadań, jakoteż huśtawkę dla uprzyjemnienia pobytu i zabawy.

Z poważaniem W. BREYVOGEL.

Dodać także muszę, że w czerwcu otworzone zostaną kąpielki parowe i zimne tusze, tudzież kąpiel stawowa w kilku miejscach do wyboru. — W sobotę, niedzielę i święta przygrzewać będzie lwowska „Harmonia”. Fortepian i sala do tańca do rozporządzenia. Spacerowe pociągi odchodzą: ze Lwowa do Brzuchowic do o godz. 9.51, popołudniu o 3, wieczór o 7.38. Z Brzuchowic do Lwowa: Rano o godz. 8.32, popołudniu o 4.49, wieczór o 9.21.

Podpisany utrzymuje 2 pary koni, które z Brzuchowic w razie potrzeby daje do usługi Publiczności. Poczta i telegraf w miejscu.

## ROSA PIĘKNOŚCI

(Rosée de beauté)

znakomicie nadaje się do wydelikacenia pici, wygubienia piegów i wygładzenia zmarszczek na twarzy. Niezrównany ten środek toaletowy nie zawiera żadnych szkodliwych substancji. Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. 30 ct.

Główny

SKŁAD



w aptece pod

srebrnym orłem

## ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą.

## LUBIEN

ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH

w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródki i Szczercu położony, otwartym zostaje

«dnia 20-go Maja»

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomi. dzy Lwowem a Lubieniem po 75 ent. od osoby, wózkami z Gródki po 40 cent

Lekarz Zakładu Dr. Bieger, radca zdrowia.

Kąpiele z wannami porcelanowymi i terazo, także po-ładka. Kąpiele siarczano-muż we parą ogrzewane. Leczenie masaż (maser i materka fachowo uzdolnieni). NOWOŚĆ! Przynrad do leczenia chorób nosa, gardła i płuc niewylaczajac gru-żliwy zapomocą rozpylonej wody siarczanej. Kąpiele zimne w rzecze Wereszycy. Pomieszkania z urządzeniem i posciela (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do 1.20 dziennie, p-wna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierp-nia ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy opatr. eni w świątactwa przez ex. starostwo zatwie rdzone.

Fiakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.

Obszerony wzorowo utrzymany park, aleje świ-rkowe. — Kaplica z cedienną mszą św — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcja Zakładu.